



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Rodziny,  
Polityki Senioralnej i Społecznej (62.),  
Komisji Ustawodawczej (143.)  
oraz Komisji Środowiska (48.)  
w dniu 2 marca 2017 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności (druk senacki nr 263).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 41)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Stanisław Gogacz)

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie trzech połączonych komisji: Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej z panem przewodniczącym Dudą Jarosławem na czele, Komisji Środowiska – przewodniczącym jest pan Pupa – i Komisji Ustawodawczej pod moim przewodnictwem.

Proszę państwa, przedmiotem dzisiejszych obrad połączonych komisji jest pierwsze czytanie projektu ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. To jest inicjatywa, którą podjęła Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej pod przewodnictwem pana senatora Jarosława Dudy. To przedłożenie znajduje się w druku senackim nr 263. Jest to druk dotyczący przeciwdziałania marnowaniu żywności, druk z datą 22 lipca 2016 r. Myśmy po prostu bardzo długo przymierzali się do tego, żeby takie posiedzenie się odbyło. Różne powody sprawiły, że zwołaliśmy je dopiero teraz, niemniej jednak bardzo się cieszę, że możemy się spotkać i pochylić nad projektem tej ustawy.

W systemie prawa polskiego nie ma teraz takiej regulacji. To byłaby – wierzę mocno w to, że uda nam się ją sfinalizować – pierwsza taka regulacja. Z pewnością wicie państwo, jeżeli przeczytaliście uzasadnienie tego projektu ustawy, że ten problem jest bardzo ważny. Te statystyki dotyczące marnowania żywności w kontekście wyzwań, jakie stoją przed społecznością międzynarodową, sprawiają, że powinniśmy bardzo poważnie podejść do tego problemu i przygotować taką regulację prawną, która przyczyni się do zmniejszenia marnowania żywności. W tym łańcuchu żywnościowym łączącym producentów, dystrybutorów i gospodarstwa domowe są oczywiście różne skale niszczenia żywności. Z opinii, które otrzymaliśmy, oraz z uzasadnienia wynika, że najwięcej żywności marnuje się jednak w gospodarstwach domowych, ale oczywiście będzie to jeszcze przedmiot naszej dyskusji.

W związku z tym, że po tym, jak Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej podjęła tę inicjatywę ustawodawczą, rozpoczęły się konsultacje społeczne, chciałbym w tym momencie podziękować organizacjom, które przedstawiły swoje opinie. Ja te opinie przejrzałem i według mojej oceny są one bardzo treściwe, bardzo merytoryczne. Oprócz tego, że odnoszą się one do całościowej aksjologii, która towarzyszy projektowi

tej ustawy, wskazują również konkretne propozycje poprawek, jakie powinny znaleźć się w tekście przedmiotowego projektu. Chciałbym podziękować za przesłane opinie Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, Stowarzyszeniu „Klon/Jawor”, ministrowi zdrowia, Caritasowi, Stowarzyszeniu „Kooperacja Miejska”, prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ministrowi finansów, ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, ministrowi środowiska, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, głównemu inspektorowi ochrony środowiska, Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, Fundacji Pomocy Bezrobotnym i Bezdomnym „Domus et Labor”, ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej i bankom żywności. Oczywiście dziękuję też naszym legislatorom za przygotowanie oceny skutków regulacji. Ta ocena została jeszcze uzupełniona o dane, które były nanoszone w ostatniej chwili.

Oczywiście zaraz jeszcze powitam naszych gości, którzy tu dzisiaj przybyli. Witam na wspólnym posiedzeniu komisji panią minister Ewę Lech, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oczywiście wraz ze współpracownikami. Witam pana ministra Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, również wraz ze współpracownikami. Jesteście państwo obecni, tak? Miał być tutaj pan Grzegorz Hudzik, zastępca głównego inspektora sanitarnego, ale nie wiem, czy już dotarł. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Zdrowia, głównego inspektora ochrony środowiska i Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Witam ks. Marka Deca, jeżeli już jest. Chyba jeszcze nie ma...

(Głos z sali: Jest.)

Jest już, oczywiście. Ksiądz jest zastępcą dyrektora Caritas Polska. Witam pana Marka Borowskiego, prezesa Federacji Polskich Banków Żywności; pana Dariusza Standerskiego, prezesa Stowarzyszenia „Kooperacja Miejska”, a także przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, Polskiej Izby Handlu, Fundacji „Greenpeace”, Tesco, Konfederacji „Lewiatan” i Pracodawców RP.

Proszę państwa, mówiąc o druku, o numerze druku, nad którym pracujemy, powinienem jeszcze dodać, że Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej do reprezentowania komisji w dalszych pracach wyznaczyła najpierw pana senatora Mieczysława Augusta...

(Głos z sali: Augustyna.)

Przepraszam pana senatora.

Na pewno w druku znajdziecie państwo tę informację, niemniej jednak w trakcie oczekiwania na nasze posiedzenie nastąpiła zmiana i w rolę pana senatora Mieczysława Augustyna wszedł wiceprzewodniczący Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, pan senator Antoni Szymański. To tyle.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

### **Senator Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Jak państwo wiecie, jest to inicjatywa komisji. Bardzo dziękuję za wyrażenie zgody na procedowanie nad nią w ramach tego dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji. Pan przewodniczący Komisji Ustawodawczej rozpoczął od podziękowań i ja się do nich przyłączam, ale szczególnie chciałbym podziękować głównemu orędownikowi tej inicjatywy, który od lat się tą problematyką para i który dzięki swojej determinacji i wielkiemu zaangażowaniu doprowadził do dzisiejszej sytuacji, czyli do posiedzenia połączonych komisji. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wieloletniemu dyrektorowi banków żywności, panu senatorowi Mieczysławowi Augustynowi. Mietku, bardzo serdecznie dziękuję w imieniu całego środowiska za twoją determinację, za twój upór i za to, że jesteśmy dzisiaj w tym miejscu. Zresztą jesteś autorem tego projektu, więc dziękuję serdecznie w imieniu wszystkich, którzy będą mogli korzystać z tej wspólnie przez nas procedowanej ustawy, którą – mam taką nadzieję – dzisiaj przyjmujemy. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Oczywiście, jeszcze raz dziękujemy bardzo wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że rozpoczynamy prace nad tą ustawą.

I teraz poprosiłbym, jeżeli nie ma innych propozycji, ażeby reprezentanci...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan wiceprzewodniczący wprowadzi nas w ten temat jako reprezentant inicjatorów tej ustawy. Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Zaproszeni Goście!

Chciałbym przyłączyć się do podziękowań, które złożył pan przewodniczący Duda, podziękowań pod adresem senatora, który na posiedzeniu senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w roku ubiegłym zaproponował, żebyśmy podjęli prace nad tym projektem, w sprawie którego zebraliśmy się dzisiaj. Był to pan Mieczysław Augustyn, któremu bardzo dziękuję. Wszyscy senatorowie tej komisji zgodzili się, że ten cel jest istotny. Chodzi o to, żeby jak najmniej żywności w naszym kraju się marnowało i żeby jak najwięcej żywności przekazywano tym, których nie stać na zakupienie jej w normalnej dystrybucji po cenach detalicznych. Chcielibyśmy tę żywność dystrybuować w taki sposób, żeby docierała ona do tych ubogich ludzi. Niezależnie od złożonej przez pana senatora Mieczysława

Augustyna propozycji, abyśmy podjęli tę inicjatywę jako komisja, prowadzonych było również szereg konsultacji, w których uczestniczył właśnie pan Augustyn. Inni senatorowie również w nich uczestniczyli, ale liderem niewątpliwie był senator, którego wymieniłem, tak że bardzo panu dziękuję.

Pozwólcie państwo, że w imieniu wnioskodawców powiem kilka słów na temat projektu, o którym mówił już zresztą pan przewodniczący we wprowadzeniu do naszego posiedzenia. Podstawowy problem został już sformułowany: bardzo duża ilość żywności jest niszczone. Dane wskazują na to, że w Unii Europejskiej w ciągu jednego dnia przeciętnie marnowane jest ok. 0,5 kg żywności na osobę, czyli ok. 180 kg w ciągu roku. Akurat w naszym kraju jest tego jeszcze więcej. Jesteśmy na piątym miejscu i marnujemy ok. 240 kg rocznie, a więc warto zastanowić się, gdzie w tym łańcuchu – od produkcji, poprzez dystrybucję, aż do rodziny – są największe problemy i w jaki sposób spowodować, żeby marnowanej żywności było jak najmniej.

Pan przewodniczący wskazał tutaj, że najwięcej żywności marnuje się w gospodarstwach domowych. I ten projekt w jakimś sensie odpowiada na ten problem, stanowiąc, że część środków gromadzonych w wyniku zaproponowanych tutaj rozwiązań będzie wykorzystywana do tego, aby uświadamiać ten problem ludziom i uczyć ich takiego traktowania tej sfery życia, żeby tej marnowanej żywności było jak najmniej. Mówi się tu o tym, że 20% kwot przekazywanych na organizacje, które będą dystrybuować tę żywność otrzymywaną ze sklepów, z wielkich sieci, będzie przeznaczane właśnie na to, żeby zmieniać kulturę w naszym społeczeństwie.

Ale ten projekt koncentruje się głównie na tym, żeby żywność sprzedawana w sieciach dystrybucyjnych, w sklepach – żywność, która jest zdatna do spożycia i spełnia wszelkie kryteria, ale ze względu na różne określenia trwałości została wycofana ze sprzedaży detalicznej – mogła być nadal wykorzystywana, oczywiście w sposób pod każdym względem bardzo bezpieczny, i przekazywana ubogim ludziom, których nie stać na to, żeby kupić ją w sieci sprzedaży detalicznej. Chodzi o to, żeby ta żywność mogła być dystrybuowana. Koncentrujemy się tutaj w szczególności na dużych sieciach sprzedaży. W ustawie mówi się o sklepach powyżej 250 m<sup>2</sup>, dlatego że objęcie wszystkich sklepów byłoby niezmiernie trudne, niezmiernie kosztowne i nieefektywne. Jakie rozwiązania przewiduje się w tej ustawie? Przewiduje się mianowicie takie rozwiązania, żeby sklepy o powierzchni 250 m<sup>2</sup> i większej miały obowiązek zawarcia umowy dotyczącej przekazywania żywności organizacji pożytku publicznego, czyli OPP. Następnie na sklepy o wymienionej przeze mnie powierzchni – powyżej 250 m<sup>2</sup> – nałożone zostaną opłaty za odpady żywnościowe o odpowiednim kodzie, naliczane na podstawie karty odpadów w wysokości 10 gr za 1 kg odpadów, które nie zostały przekazane w odpowiednim czasie i których nie można już przekazać, bo nie spełniają odpowiednich norm. Następnie proponuje się tu takie rozwiązanie, aby kwoty przekazywane bezpośrednio do organizacji pożytku publicznego, z którą sklep ma podpisaną umowę o odbiorze żywności... No, jest tu przewidziany wymóg podpisania takiej umowy, w której rozmaite warunki tej współpracy byłyby dokładnie opisane.

Część środków z tej opłaty będzie wykorzystywana wyłącznie do finansowania publicznych kampanii edukacyjnych dotyczących marnowania żywności, przy czym ta kwota stanowić będzie minimum 20% przekazanych środków. Reszta tych środków będzie przeznaczana, w zdecydowanej większości przynajmniej, na poprawę infrastruktury służącej do obrotu otrzymaną żywnością. Mamy świadomość, że na OPP spoczywa bardzo poważny obowiązek. Organizacje przejmują żywność, która ma określoną trwałość i która musi być przechowywana w odpowiednich warunkach, często w chłodniach i w specjalnych pomieszczeniach, w których nie ulegnie ona zniszczeniu. To wszystko wymaga znacznych nakładów finansowych. Przechowywanie żywności, transport, przekazywanie jej osobom potrzebującym – na te cele przekazywane będą środki ze sklepów, które zapłacą 10 gr za 1 kg odpadów. Następnie przewidujemy takie rozwiązania, jak kontrole Inspekcji Ochrony Środowiska dotyczące umów zawartych pomiędzy sklepami a organizacjami pożytku publicznego oraz wywiązywania się sklepów z obowiązku uiszczenia wspomnianej opłaty, a także obowiązek publikowania przez Ministerstwo Środowiska danych dotyczących odpadów żywności o odpowiednim kodzie. W największym skrócie to tyle.

Chciałbym tylko na koniec zaproponować panom przewodniczącym i państwu senatorom, żebyśmy dzisiaj przedstawili tylko nasze ogólne opinie, ogólne wnioski, ponieważ do ostatniej chwili, jeszcze dosłownie dzisiaj rano, dostawałem pewne propozycje poprawek ze strony niektórych organizacji. Myślę, że do państwa skrzynek te propozycje poprawek też wpływały. Czasami były one zbieżne z propozycjami poszczególnych resortów, poszczególnych organizacji, ale czasami były rozbieżne. Żeby racjonalnie nad tym pracować, musimy jednak się temu przyjrzeć. Będę wobec tego prosił o publikację tych wszystkich propozycji poprawek na naszej stronie, a dzisiaj proponuję, żebyśmy przeprowadzili jedynie ogólną dyskusję i również zaproponowali poprawki, które chciałbym zgłosić albo na tym, albo na następnym posiedzeniu. Chodzi o poprawki, które były przygotowywane wspólnie z Biurem Legislacyjnym. Biuro Legislacyjne już te poprawki ma. Konsultowaliśmy je zresztą z częścią organizacji obecnych na sali i z częścią senatorów z Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej. Po prostu liczba tych poprawek jest tak duża, że z szacunku do pracy wszystkich państwa chcemy mieć czas na to, żeby przyjrzeć się im dokładnie, sprawdzić je i ewentualnie zgłosić na następnym posiedzeniu, które odbędzie się, mam nadzieję, niebawem. Taka jest moja propozycja. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, te opinie, które od państwa otrzymaliśmy – a właściwie od podmiotów, które państwo reprezentujecie, a które już wyczytywałem – zawierają propozycje poprawek do poszczególnych artykułów, z tym że w kontekście wypowiedzi pana przewodniczącego należy wziąć pod uwagę, że te opinie są z sierpnia i września ubiegłego roku. Wiem po sobie, że w związku z tą materią, którą się zajmujemy, rodzą się cały czas nowe pomysły, nowe

spojrzenia na ten projekt. Oczywiście te propozycje, które państwo przedstawiliście, zostały już przez nas uwzględnione. Ich analiza została przeprowadzona, ale jeżeli są nowe propozycje, to oczywiście prosimy, żeby wpływały one do sekretariatów komisji.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ta ustawa o marnowaniu czy poszanowaniu żywności – o, tak bym ją nazwał – jest niezmiernie, niezmiernie istotna i konieczna do uchwalenia w naszym kraju, tylko że chciałbym... Bo słyszę, że Polska jest na piątym miejscu pod względem niewykorzystywania i nieszanowania żywności. Chciałbym zapytać, jakie rozwiązania są stosowane w innych krajach europejskich, skoro mówiliśmy o tym, że w Unii Europejskiej na jedną osobę marnowanych jest 180 kg żywności. Jak Unia Europejska do tego podchodzi? Jakie rozwiązania są stosowane w innych krajach Unii Europejskiej? Czy takie ustawy też są tam uchwalane? I chciałbym też usłyszeć od ministra środowiska, jak ta ustawa wpłynie na, można powiedzieć, gospodarowanie odpadami. Na to też trzeba zwrócić uwagę, gdyż prawdopodobnie ustawa o odpadach też będzie miała istotny wpływ na zapisy tej właśnie ustawy. Chciałbym jeszcze zapytać pana ministra i panią minister, czy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwie Środowiska pracuje się nad podobnymi zapisami, które pozwoliłyby właściwie ująć ten temat i rzeczywiście doprowadzić do większego poszanowania żywności, tak żeby ta żywność nie była marnowana w takim zakresie nie tylko w Polsce, ale też i w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Proszę państwa, myślę, że w ten sposób rozpoczęliśmy dyskusję. Ze względu na zasługi, jakie w związku tym projektem położył pan senator Mieczysław Augustyn, zaraz udzielę mu głosu, a co do pytania, które zadał pan przewodniczący, to myślę, że odpowiedzą na nie państwo, którzy przygotowali OSR, ocenę skutków regulacji. To jest oczywiście oparte na analogii, na porównaniach, więc zaraz poprosimy państwa o wypowiedzenie się. Jeśli zaś chodzi o państwa, którzy reprezentują Ministerstwo Środowiska, to nie wiem, czy państwo chcecie odpowiedzieć teraz, czy za jakiś czas.

*(Głos z sali: Może zbierzmy parę pytań.)*

*(Głosy z sali: Teraz.)*

Teraz? To bardzo proszę. Później być może będziemy grupowali te pytania. Ja bym proponował, proszę państwa – zgodnie z tym, co powiedział pan przewodniczący Szymański Antoni, przedstawiciel komisji reprezentujący inicjatorów – żeby wypowiadać się ogólnie o tej inicjatywie, tak żeby to była ogólna dyskusja. Jeżeli zaś chodzi o poprawki, o konkretne rozwiązania legislacyjne, to oczywiście będzie jeszcze na to czas. Teraz prosimy o wypowiedź państwa z ministerstwa. Później wystąpią autorzy OSR, pan senator Augustyn i pani senator.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Ewa Lech:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Powiem tak: my właściwie idziemy w kierunku, jaki wyznacza Komisja Europejska, ponieważ Komisja Europejska powołała niedawno platformę do spraw strat i marnowania żywności, a pod koniec tego roku zostaną wypracowane wytyczne w sprawie darowizn żywności, które mają m.in. zapobiegać tej właśnie sytuacji. Ta platforma będzie działała w ramach jednego z priorytetów Unii Europejskiej, w ramach polityki idącej w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym. Wychodząc temu na przeciw, powołaliśmy Międzyresortowy Zespół do spraw Gospodarki o Obiegu Zamkniętym. W styczniu tego roku w Ministerstwie Rozwoju odbyło się spotkanie, na którym omówiono projekt mapy drogowej transformacji w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym oraz określono plan pracy zespołu z podziałem na tematyczne grupy robocze. Jeden z tych zespołów zajmował się będzie właśnie marnowaniem żywności. Ponieważ mamy tutaj do czynienia z żywnością, minister Henryk Kowalczyk wyznaczył ministerstwo rolnictwa jako instytucję właściwą do wypracowania regulacji dotyczących zapobiegania marnowaniu żywności, oczywiście we współpracy z pozostałymi zaangażowanymi resortami, m.in. z resortem środowiska. Na 6 marca zaplanowaliśmy spotkanie przedstawicieli tych kilku resortów, na którym omówimy tę sprawę i opracujemy plan działania, biorąc pod uwagę wypracowane na forum Unii Europejskiej wytyczne, jakie są z tym związane. Na razie są to początki, ale przypominam: to spotkanie odbędzie się 6 marca.

Odniosę się jeszcze do projektu ustawy. Rzeczywiście jest to akt, który jest docelowo potrzebny i absolutnie wskazany z powodów społecznych, głównie etycznych. Jeśli chodzi o ministerstwo rolnictwa, to z naszego punktu widzenia wskazujemy przede wszystkim na bezpieczeństwo żywności i zdrowie publiczne, również jeśli chodzi o zwierzęta. To też jest bardzo ważne. Nie wiem, czy państwo o tym wiedzą, ale zwierzęta to nie są organizmy, które można karmić wszystkimi odpadami. Właściwie nie wolno tego robić nawet z tą starą żywnością, bo tutaj też są specjalne regulacje. Trzeba to dopracować, jeśli chodzi o bezpieczeństwo ludzi, jak również zwierząt. Tak więc przypominam: będziemy nad tymi rozwiązaniami pracować, a nasze spotkanie zaplanowane jest na początek marca. Dziękuję.

**Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Myszę, że pan senator też mógłby uczestniczyć w takim spotkaniu jako osoba reprezentująca tę właśnie inicjatywę. Dziękujemy Ministerstwu Środowiska za dane, które są tu przedstawione...

*(Głos z sali: Rolnictwa.)*

Rolnictwa, przepraszam.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No właśnie, z Ministerstwa Środowiska też dostaliśmy opinię.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, bardzo proszę. No właśnie, padło też pytanie do Ministerstwa Środowiska. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Sławomir Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

Sławomir Mazurek, Ministerstwo Środowiska.

Szanowni Państwo!

Gospodarka obiegu zamkniętego to idea związana z oszczędnością zasobów, także tych żywnościowych. Jest to dla nas priorytet. Już w maju odbyła się konferencja zorganizowana z samorządami, która była poświęcona wykorzystaniu gospodarki obiegu zamkniętego jako szansy rozwoju terenów nieurbanizowanych. Z samorządami, które brały udział w tej konferencji, pracujemy nad pewnym pilotażem, w ramach którego dostrzegamy także kwestie związane z niemarnowaniem żywności, bo wychodzimy z takiego założenia, że w polskiej kulturze jest głęboko zakorzeniony szacunek do żywności. Mimo tych wszystkich trendów związanych z konsumpcjonizmem, z konsekwencjami transformacji ustrojowej i przeoraniem pewnych wartości w polskich rodzinach żywność się szanuje, a chleba się nie wyrzuca. Myślę, że w wielu domach – szczególnie w tych, gdzie rodzina jest jeszcze silna – do takich wartości przywiązuje się dużą wagę. W związku z tym kiedy myślimy o gospodarce odpadami i o tym, żeby te odpady nie powstawały, bardzo mocno się do tego przykładamy. W kampaniach edukacyjnych, które Ministerstwo Środowiska prowadzi w tym zakresie, będziemy się odwoływać do tych właśnie wartości, tak żeby szukać tego, co jest dobre w Polakach oraz w naszej tradycji i kulturze. Stykamy się oczywiście z tą rzeczywistością, która wyłania się z danych, dlatego też przykładamy do tego wielką wagę i pracujemy nad tym, tak jak zostało tu już wspomniane, w ramach zespołu pod przewodnictwem ministra rozwoju. Zresztą minister środowiska jest wiceszefem tego zespołu. Zostały już powołane grupy, jak powiedziała pani minister, a biogospodarka związana z niemarnowaniem żywności jest istotnym elementem prac tego zespołu. Szanowni Państwo, oczywiście są różne modele biznesowe. Jest szereg innych działań, które możemy podjąć, żeby wykorzystać gospodarkę obiegu zamkniętego do stymulowania rozwoju gospodarczego. Gospodarka obiegu zamkniętego jest również ważnym elementem planu odpowiedzialnego rozwoju.

Odniosę się już do samej ustawy. Szanowni Państwo, to jest sprawa niezmiernie wagi, również na poziomie aksjologii, i należy jej poświęcić uwagę. Jednocześnie pamiętajmy, że zapisy, normy i regulacje, które dotyczą tego obszaru, to potężna materia, a konsekwencje tych zapisów mają wpływ na wszystko, co dotyczy niemarnowania żywności. Pani minister przytoczyła kilka przykładów. Ja spojrzę na to z perspektywy gospodarki odpadami. Pakiet odpadowy dotyczący gospodarki obiegu zamkniętego przewiduje zastąpienie sześciu dyrektyw czterema dyrektywami, a także szeregiem innych działań w ramach określonego planu działania.

Szanowni Państwo, te procesy się już obecnie toczą. Cały czas negocjowane są pewne zapisy i za chwilę będziemy się mierzyć – jak zwykle, jeśli chodzi o prawo europejskie – z dość szybką implementacją tych przepisów. Stworzy to nową sytuację i nowe potrzeby związane ze zmianami tych zapisów. Ta materia jest bardzo skomplikowana i trudno ją zmienić jedną regulacją. Żeby państwu pomóc, wskażę główne słabości tego rozwiązania, bo widzimy jednak, że potrzebne jest gruntowne przepracowanie tego projektu. Widzimy tu niestety szereg błędów i niespójności z systemem gospodarki odpadami, np. w kwestii kompetencji podmiotów kontrolnych, takich jak Inspekcja Ochrony Środowiska. Otóż to raczej Inspekcja Handlowa bada te sprawy. Brakuje też uregulowań związanych z utratą statusu... Powiem inaczej: chodzi o to, kiedy żywność staje się odpadem. Jest też kwestia pewnych definicji. Szereg spraw związanych jest z ewentualną szarą strefą w tym obszarze. Mimo tej szczytnej idei nie zauważono pewnych działań, które mogą sprzyjać szarej strefie, unikaniu pewnych obowiązków związanych z gospodarką odpadami i nie do końca zgodnym z prawem procesom optymalizacyjnym czy biznesowym. Jesteśmy gotowi wesprzeć państwa w tym obszarze, ale miejmy świadomość, że procesy związane z pakietem odpadowym, z gospodarką o obiegu zamkniętym i z tymi wszystkimi regulacjami są już w toku i na poziomie europejskim, i na poziomie polskim. Myślę, że trzeba postawić na współpracę w tej dziedzinie i my nie uchylamy się od tego obowiązku. Ta sprawa leży nam na sercu i chcemy podejmować takie działania. Na pewno w pierwszej kolejności powinny to być działania edukacyjne, a następnie związane z regulacjami prawnymi, które będą przeciwdziałać marnowaniu żywności, jednak pamiętajmy o tym, co powiedziała przed chwilą pani minister. Są zapisy, które powodują, że niestety... Mimo że kiedyś skarmiano zwierzęta odpadami, dzisiaj w większości przypadków, z małymi wyjątkami, tego robić nie możemy. Nie zmienimy tą ustawą aktów wyższego rzędu, które tak jakby budują cały ten system, ale na pewno trzeba szukać takich rozwiązań, aby maksymalnie wykorzystywać żywność, zanim stanie się ona odpadem. Tutaj też jest zawarte odwołanie do odpadów. Szanowni Państwo, wszystkich kodów odpadów jest ok. 1 tysiąca, a tych związanych z żywnością jest 30, tak więc wskazanie konkretnych rozwiązań i przypisanie procedur do określonych kodów odpadów czy określonych rodzajów żywności też jest bardzo istotne. To wymaga bardzo dużego nakładu pracy i zależy od szeregu zmiennych dotyczących tzw. rynku legislacyjnego, czyli procesu legislacyjnego – zmiennych, które też trzeba będzie uwzględnić. I to są nasze spostrzeżenia. Przedstawiłem je pokrótce, choć mamy ich oczywiście o wiele więcej. Jesteśmy do państwa dyspozycji i kibicujemy tym wszystkim działaniom, które zmierzają do ograniczenia marnowania żywności. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Mam prośbę związaną z tym, że państwo przedstawiliście już pisemną opinię, w której są również propozycje zmian legislacyjnych. Skoro pan przywołuje kolejne propozycje, to bardzo proszę o dodatkową opinię, która uzupełni tę opinię z 9 września 2016 r. Dobrze?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:**

O ile pamiętam, tamta opinia nie dotyczyła tego projektu. Ten projekt cały czas ewoluje. Prawda, Pani Dyrektor? *(Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Magda Gosk: Dotyczyła wcześniejszej wersji.)*

Opinia dotyczyła wcześniejszej wersji, a więc trzeba to wziąć pod uwagę. Teraz na pewno będziemy się odnosić już do tego nowego projektu, bo to, co było wcześniej... Nastąpiły pewne dość istotne zmiany w tej materii.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Teraz na pytanie pana przewodniczącego odpowie ekspert od OSR. Pani Mecenasa, bardzo proszę.

### **Ekspert do spraw Oceny Skutków Regulacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Majewska:**

Dziękuję bardzo.

Katarzyna Majewska, Biuro Legislacyjne.

Jeśli chodzi o rozwiązania mające na celu ograniczenie marnotrawienia żywności, które funkcjonują w innych państwach Unii Europejskiej, to zostały one opisane w punkcie trzecim oceny skutków regulacji, więc może nie będę ich już dokładnie omawiać. Przypomnę tylko, że podobne rozwiązanie jako pierwszy kraj na świecie wprowadziła na początku 2016 r. Francja. Rozwiązanie to polega na nałożeniu na sklepy o powierzchni ponad 400 m<sup>2</sup> obowiązku podpisywania z bankami żywności umów na przekazywanie niesprzedanej żywności. W przypadku niewywiązania się z tej umowy ponosi się opłatę w wysokości minimum 450 euro.

Z kolei Włochy pracują nad wprowadzeniem ulg podatkowych dla sklepów, które przekazują żywność bankom żywności lub organizacjom charytatywnym. Ulga ta ma być uzależniona od ilości przekazywanej na cele charytatywne żywności. Ponadto we Włoszech funkcjonuje rozwiązanie nazwane prawem dobrego Samarytanina, zgodnie z którym podmioty przekazujące żywność na cele charytatywne nie ponoszą odpowiedzialności karnej ani cywilnej wobec beneficjentów banków żywności.

Ponadto w Belgii stosowane jest rozwiązanie pozwalające przekazywać do banków żywności żywność, która osiągnęła termin minimalnej trwałości, nawet do roku po tej dacie w przypadku produktów najbardziej trwałych, takich jak sól, cukier czy makarony. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo, to była odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego.

Zwrócę się jeszcze do Ministerstwa Środowiska, bo pan wspominał o jakimś innym projekcie. Ta opinia, którą państwo przedstawiliście, dotyczy tego właśnie druku,

druku nr 263. My tu pracujemy tylko nad projektem, który jest w druku nr 263, i państwa opinia z 9 września 2016 r. dotyczy tego właśnie druku.

Bardzo proszę, pan senator Mieczysław Augustyn.

### Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, przede wszystkim dziękuję za miłe słowa, ale ja tylko kontynuowałem prace rozpoczęte przez Prawo i Sprawiedliwość i grupę posłów poprzedniej kadencji. Pod koniec kadencji w Sejmie złożone zostały dwa projekty, ale niestety w myśl zasady dyskontynuacji straciły one rację istnienia. Wobec tego zaproponowałem rozwiązanie, które uwzględniło pierwsze efekty dyskusji parlamentarnej nad tamtymi projektami i opinię Biura Legislacyjnego Sejmu dotyczącą tamtych projektów. Następnie w porozumieniu z organizacjami pozarządowymi przygotowaliśmy ten projekt, który państwo macie przed oczami. Dziękuję szczególnie Biuru Legislacyjnemu, które ubrało w przepisy większość sugestii, które przedkładaliśmy. Po napłynięciu opinii pracowaliśmy dalej, starając się przepracować kilkadziesiąt różnego rodzaju uwag ogólnych i szczegółowych, które zostały do tej ustawy zgłoszone. Plonem tej pracy jest zestaw poprawek przygotowanych przez Biuro Legislacyjne. Myślę, że na następnym posiedzeniu będzie okazja o tym pomówić.

Panie Przewodniczący, Państwo Senatorowie, aby ukierunkować jakoś dzisiejszą dyskusję, chciałbym powiedzieć o kilku rzeczach, co do których doszliśmy do porozumienia i które są w tych poprawkach uwzględnione. O innych propozycjach powie pewnie pan legislator, gdy zostaną one zgłoszone. Mianowicie najwięcej uwag dotyczyło kwestii przekazywania produktów, które są oznaczone adnotacją „najlepiej spożyć przed”. Myśmy zapisali tu możliwość przekazywania po tej dacie tych produktów, które są uwzględnione w rozwiązaniu belgijskim, ale wyłącznie do placówek zbiorowego żywienia – dlatego że jest tam prowadzona pełna ewidencja tego, co wpływa i co zostaje wydane, i jest tam też najwięcej kontroli sanepidowskich – jednak zdaniem Ministerstwa Środowiska, Inspekcji Handlowej i Ministerstwa Zdrowia byłoby to bardzo ryzykowne. Podobnie było w kwestii VAT. Warto też popatrzeć na to w dłuższej perspektywie. Patrzę tutaj na senatorów, z którymi jestem... My jako Senat dwukrotnie już zajmowaliśmy się kwestią niemarnowania żywności. To stąd wychodziły przeciw propozycje odliczenia VAT od darowizn żywnościowych, najpierw w przypadku producentów, a potem w przypadku dystrybutorów. A skoro już jestem przy tych... I teraz proponujemy wobec tego – chodzi o kwestię produktów, które warunkowo mogłyby być wprowadzane ponownie do dystrybucji – żeby jednak na tym etapie z tego zrezygnować, dlatego że rzeczywiście nie możemy odpowiedzieć sensownie na pytanie, kto ponosiłby odpowiedzialność za bezpieczeństwo tej żywności w momencie przejścia jej przez organizacje i przekazania do spożycia. Nie mając pewności, że zagwarantowalibyśmy to bezpieczeństwo, pod rozważę państwa senatorów poddaję jednak skreślenie art. 12. Chodzi o to, żebyśmy nie wchodzili na pole minowe, które w ogóle uniemożliwi przeprowadzenie tej ustawy. Sprzeciw resortu zdrowia

i służb sanitarnych był zdecydowany. Może lepiej rozłożyć to na kilka etapów, tak jak było z VAT, aniżeli doprowadzić do całkowitego zablokowania tej ustawy.

Co do ważniejszych kwestii szczegółowych to wnoszono o to, żeby można było przeznaczać tę żywność nie tylko na cele charytatywne, ale i... Nie, przepraszam, chodziło o to, żeby te pieniądze z opłat można było przekazywać nie tylko na cele infrastrukturalne, ale i na cele statutowe w ogóle. Wnioskowały o to Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz organizacje pozarządowe. Wydaje mi się, że nie powinniśmy ograniczać organizacjom swobody i wskazywać, na co mają one przeznaczać te środki.

Przedstawiciele Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji podkreślali też, że nie wszystkie produkty nadają się do przekazania. No, świeże produkty, np. mięso, nie mają określonej daty przydatności, a psują się bardzo szybko. Nie da się uniknąć marnotrawstwa w ogóle i trudno obciążać tym sieci handlowe. Dlatego też wydaje się, że sensowne by było wprowadzenie jakiegoś progu odpadów, które byłyby wolne od tej opłaty. Czy to by był próg 3%, czy 5%, to już zależałoby od państwa senatorów uznania.

Wnoszono sporo uwag do kwestii podatkowych, o których tutaj wspominamy. Rzeczywiście, uznajemy, że Ministerstwo Finansów ma rację. Ustawy podatkowe obowiązują tak czy owak, więc nie ma powodu, żeby powoływać się na nie w tym projekcie ustawy. Chcielibyśmy z tego przywołania – bo to jest tylko przywołanie – zrezygnować.

Zwracano też uwagę, że wprowadzamy definicję marnowania żywności, które to pojęcie pojawia się w tekście ustawy tylko raz. Może rzeczywiście nie powinno być go w słowniku. Nie ma silnej potrzeby, żeby określać, co to jest marnowanie żywności. To pojęcie pojawia się w tytule, ale wiemy, czego dotyczy to zjawisko.

Na koniec chciałbym państwu powiedzieć, że wyjątkową wartością tej ustawy jest to szczególne, miękkie podejście do tej sytuacji. Ono jest miękkie dlatego, że stawiamy na edukację – na to mają iść te pieniądze. Nie dajemy tak wysokich kar, jakie były przewidziane w poprzednich projektach, o których wspominaliśmy, tylko stawiamy na współpracę, na budowanie na poziomie lokalnym partnerstwa na rzecz niemarnowania żywności. Dlatego też wprowadzamy tutaj obowiązek, ażeby przekazywać tę opłatę jakiejś lokalnej organizacji. Z kolei ta właśnie lokalna organizacja – to już jest skutek wspomnianych uwag – ma obowiązek pokazać sieci, na co wydała te pieniądze. Chodzi o to, żeby między nimi była relacja, żeby był jakiś związek, żeby była współpraca. I to jest rzeczywiście wyjątkową wartością. Chcemy budować takie partnerstwo.

I była też oczywiście podnoszona kwestia, czy należy zacząć od tak niskiego pułapu, od 250 m<sup>2</sup> powierzchni handlowej – oczywiście z wyłączeniem stacji benzynowych i pewnej grupy marketów, co zostało tutaj uwzględnione – czy też od wyższego poziomu, tak jak we Francji, czyli np. od 400 m<sup>2</sup>. Pan przewodniczący ma jakąś kompromisową propozycję, ale nie będę go wyręczał. Ja tylko przypominam, że ten problem był podnoszony.

Na koniec chciałbym się odnieść, Panie Przewodniczący, do wypowiedzi pana z Ministerstwa Środowiska. Rozumiem, że każdy wolałby, żeby zrobili



to inni, ale powiedzmy sobie szczerze, że jeżeli przyjmujemy konsekwentnie, że chodzi nam o gospodarowanie odpadami i że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Odpadami żywnościowymi.

*(Głos z sali: ...Inna ustawa.)*

Ale ja mówię o odpadach żywnościowych. Jeżeli chcemy, żeby ta ustawa zaczęła funkcjonować, to przekazywanie kompetencji polegających na pilnowaniu, czy ona jest przestrzegana, czy nie, Inspekcji Handlowej, która na kwestiach dotyczących gospodarowaniem odpadami ma prawo po prostu się nie znać i ma prawo nie mieć wszystkich informacji, jest ryzykowne. Ale to oczywiście od Wysokiej Izby zależy, kto to będzie robił. To nie jest sprawa pierwszoplanowa. Ważne, żeby to było robione skutecznie i żeby robił to organ, który ma wiedzę w tym zakresie. Oczywiście jest to sprawa do negocjacji.

Bardzo się cieszę, że zarówno Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i Ministerstwo Środowiska dostrzegają ten problem i widzą sens w pracy nad tą ustawą. Dziękuję bardzo za wolę współpracy w dopracowywaniu tych przepisów. Panu senatorowi Szymańskiemu jako osobie prowadzącej te prace życzę zaś powodzenia i obiecuję, że jeżeli będzie taka potrzeba, chętnie się do tych rozmów włączę.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Panie Senatorze, chciałbym podsumować to, co pan powiedział. Pan jest zwolennikiem tego, ażeby wykreślić art. 12. Zresztą w piśmie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów są zawarte podobne opinie. Ministerstwo Zdrowia też się wypowiadało o tym, że art. 12 powinien zostać wykreślony. A jeżeli chodzi o definicję marnowania żywności, to w związku z tym, że jest o tym mowa w art. 5, proponuje pan, żeby wykreślić tę definicję ze słowniczka.

Zanim udzielię głosu pani senator...

*(Głos z sali: Pan minister.)*

Panie Ministrze, bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:**

Dziękuję.

Wysoka Komisjo! Szanowne Prezydium! Szanowni Państwo!

Ja bym jednak chciał zwrócić uwagę na to, o jakiej materii mówimy. Mówimy o sytuacji, w której żywność nie jest odpadem. Nie chcemy do banków żywności przekazywać odpadów, tylko żywność, a żywność bada Inspekcja Handlowa. Poza tym zobaczymy też, jakie możliwości ma Inspekcja Ochrony Środowiska. Dziś jesteśmy w przededniu zmian w tej inspekcji, które zmierzają do tego, aby była ona sprawnym narzędziem w rękach ministra, ale nie w tym obszarze. Zresztą zachodzą pewne zmiany związane z bezpieczeństwem żywnościowym, które też należy wziąć pod uwagę. Te prace, które teraz się toczą, są bardzo istotne. Bardzo ważny projekt jest obecnie procedowany przez ministra rolnictwa, więc trzeba na to spojrzeć z tej właśnie

perspektywy. W żadnym wypadku nie uciekamy od odpowiedzialności. Chodzi tylko o niemieszanie pewnych kompetencji, bo albo mówimy o żywności, albo o odpadach.

Jeszcze tylko króciutko odniosę się do tych pism. Nasza opinia to ta z 30 maja, a pan pewnie mówił o opinii głównego inspektora ochrony środowiska. No, ta instytucja jest przez nas nadzorowana, ale to nie była opinia ministra środowiska – stąd może to drobne nieporozumienie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Panie Ministrze, ja dysponuję – zresztą zostało to też umieszczone na stronie Komisji Ustawodawczej – opinią ministra środowiska, podpisaną przez Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu...

*(Głos z sali: ...tu obecnego.)*

Jest to opinia dotycząca druku nr 263.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Z 9 września 2016 r.)*

Proszę państwa, teraz...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No tak, nie ma problemu.

Proszę państwa, teraz wypowie się pani senator Zajac Alicja. Bardzo proszę.

### **Senator Alicja Zajac:**

Bardzo dziękuję.

Przez 17 lat pracowałam w Inspekcji Ochrony Środowiska i mimo całej fachowości tej instytucji jestem zdecydowanie przeciwna temu, żeby to akurat ta instytucja zajmowała się żywnością, ponieważ ona nigdy takimi sprawami się nie zajmowała. Bez względu na to, jakie nazwy nosiła wcześniej, w tej chwili nazywa się ona Inspekcją Ochrony Środowiska i jest powołana do innych zadań. W przypadkach, które wykraczały poza jej zakres działalności kontrolnej – np. w przypadku znalezienia odpadów – przekazywano dalszą kontrolę czy sanepidowi, czy innym instytucjom do tego powołanym, więc wydaje mi się, że to jest zupełnie nietrafiony pomysł. Miałam to powiedzieć na końcu, ale skoro kolega Augustyn wywołał ten temat, a pan minister również popiera moje stanowisko, to wydaje mi się, że jednak musimy jakoś to zmienić. Bo ja rozumiem, że ta kontrola ma być powierzona dopiero w rozporządzeniu. Nie? No bo to nie jest zapisane w żadnym z artykułów tego projektu.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No, ja tego nie znalazłam.

Teraz druga sprawa. Dlaczego państwo pracujący nad tym projektem zdecydowali, że mówi się tu tylko o organizacjach pożytku publicznego w rozumieniu ustawy z 2003 r.? Pozbawiamy tych możliwości pewne małe organizacje lokalne, ponieważ one nie są podmiotami o statusie organizacji pożytku publicznego.

Kolejne pytanie: skąd wzięła się ta stawka z art. 4? Tu jest 0,1 zł za 1 kg odpadów. Czy to jest jakoś uzasadnione?

I jeszcze jedna sprawa. Mianowicie nic tutaj nie mówimy o produkcji, a z moich informacji i z różnych dokumentów wynika, że najwięcej odpadów powstaje właśnie

przy produkcji żywności, a nie w gospodarstwach domowych. W gospodarstwach domowych jest lepiej dzięki tej akcji, która jest prowadzona od kilku lat i która uczy, żeby nie kupować za dużo, zwracać uwagę na termin przydatności do spożycia i podawać porcje o odpowiedniej wielkości, adekwatne do tego, ile kto je. No, w ten sposób nie marnuje się żywności w gospodarstwach domowych. I myślę, że ten problem trochę się zmniejszył. Co jednak zrobić, żeby tej marnowanej żywności było mniej na etapie produkcji? Dziękuję.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Myślę, że pani senator podniosła bardzo ważne kwestie, z którymi będziemy musieli się zmierzyć. Ta pierwsza kwestia, o której pani mówiła, dotyczy tego, że realizacją wytycznych wynikających z tej ustawy mają zajmować się tylko organizacje pożytku publicznego. W opiniach, które otrzymaliśmy, państwo również zwracacie uwagę na to, że dotyczy to tylko organizacji pożytku publicznego. No, przynajmniej niektóre organizacje zwracają na to uwagę. Nie chcę tu już mówić które, ale w opiniach można to znaleźć.

Jeżeli zaś chodzi o cenę, tzn. o to, skąd taka, a nie inna cena za 1 kg odpadów, to nad tym też musimy się pochylić, bo w opiniach też spotykamy takie pytania. No, m.in. Polski Czerwony Krzyż zwraca uwagę, że to jest zbyt niska cena, co jest już jakąś oceną tej właśnie kwoty. Myślę, że na etapie dalszych prac będziemy już konkretyzować zapisy poszczególnych artykułów.

Następna osoba, która się zgłosiła, to...

*(Głos z sali: ...marszałek Borowski.)*

...pan senator Marek Borowski. Panie Marszałku, tu mamy zapisane, że w bankach żywności również działa Marek Borowski.

*(Senator Marek Borowski: Właśnie tak.)*

*(Wesołość na sali)*

Ale rozumiem, że to jest inna osoba, bo pan Marek Borowski...

*(Prezes Federacji Polskich Banków Żywności Marek Borowski: Tak, jestem tutaj.)*

A, jest pan. Dobrze.

Proszę teraz o wypowiedź pana senatora.

### **Senator Marek Borowski:**

Znamy się od lat i jestem bardzo zadowolony z tego, że czasem myślę mnie z panem prezesem. Tak że ja nie mam z tym problemu.

Chcę powiedzieć, że generalnie popieram tę ustawę, popieram uregulowanie tego tematu, aczkolwiek jest to rzeczywiście precedensowa ustawa. Nawet z tych informacji, które tu przekazano – informacji dotyczących innych krajów – wynika, że takie rozwiązania nie są powszechne, tylko raczej stanowią wyjątek. I to oczywiście powoduje, że jest bardzo dużo różnych pułapek, w które można wpaść. Skoro tak, to ja bym był za tym, żeby ograniczyć zakres podmiotów, które będą tą ustawą objęte, a można go ograniczyć poprzez podwyższenie progu powierzchni. Proponowałbym zacząć od stosunkowo niewielkiej liczby podmiotów z tych głównych, wielkich sieci handlowych.

Po pierwsze, łatwiej się z nimi w pewnym sensie dogadać, a po drugie, łatwiej je skontrolować. A później można by ten zakres rozszerzać, zmniejszając minimalną powierzchnię. To jest taka generalna uwaga, bo bardzo rozległy obszar funkcjonowania tej ustawy spowoduje potem bardzo dużo problemów związanych z kontrolą. No, to jest taka uwaga, powiedziałbym, merytoryczno-techniczna.

Mam jeszcze tak naiwne pytanie, że aż się boję je zadać. Mianowicie jeżeli wykreślimy art. 12 – przy czym zaznaczam, że rozumiem tego powody – to jaka właściwie żywność będzie przekazywana? No bo sklep handlujący towarami, które mają datę przydatności do spożycia, trzyma je do oporu, licząc na to, że się sprzedadzą, a potem mija termin i je wycofuje. No więc jeżeli nie będzie mógł ich nigdzie przekazać... No, raczej nie przekaże ich wcześniej, bo to byłaby dla niego strata. Przepraszam za naiwność tego pytania, ale może ktoś mnie tu oświeci.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

W opiniach ta kwestia również była podnoszona. No właśnie, jeżeli termin przydatności do spożycia jest bardzo długi, to kilka dni nie robi większego wrażenia, ale jeżeli jest to produkt, który ma krótki termin ważności, no to sprzedawcy faktycznie będą starali się do ostatniej chwili go sprzedać. I te kwestie były podnoszone.

Nie wiem, czy pan senator chciałby w tym momencie się wypowiedzieć i udzielić odpowiedzi na to pytanie... A później wystąpiłby pan senator Rulewski.

Bardzo proszę, pan senator Augustyn. Jaka była intencja tego rozwiązania?

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Pewnie to już ostatnie posiedzenie, na którym jeszcze staram się przekazywać to, o czym mówił pan senator, pan przewodniczący Szymański.

Odpowiem najpierw pani senator Zając, która pytała o kwestię ochrony środowiska. Tak, rzeczywiście przez całe lata marnowanie żywności nie było łączone ze środowiskiem. Niesłusznie, bo to jest bomba biologiczna. To jest dosyć dobrze opisane. Dlaczego Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pracują dzisiaj nad wdrożeniem zamkniętego obiegu? Właśnie dlatego, że dopiero teraz rozumiemy, czym jest marnowanie żywności w kontekście środowiska. I te argumenty środowiskowe są równie silne, jak etyczne i wszystkie inne. To jest bardzo ważne. Marnowanie żywności to strata wody, strata prądu. To jest bomba biologiczna. Argumenty środowiskowe są więc bardzo silne. Dlatego właśnie pojawiło się już tak dużo kodów odpadów, dlatego to już jest ewidencjonowane. Nie jest tak, że ochrona środowiska, o czym mówił pan minister, się tym nie zajmuje, bo właśnie zaczyna się tym zajmować. Zaczynamy rozumieć, co znaczy dla naszego środowiska marnowanie żywności. To jest ogromna strata dla nas wszystkich.

Jeszcze raz powtórzę: którykolwiek z organów pilnowałby przestrzegania przepisów, powinien robić to sprawnie. Być może trzeba te kompetencje rozdzielić. Proszę

państwa, żywność, która w odpowiednim terminie trafia do potrzebujących, to kwestia leżąca w kompetencjach Inspekcji Handlowej, ale trzeba też dopilnować tej żywności, która się marnuje, a to są już odpady oznaczone określonymi kodami. A kto się zajmuje odpadami? Inspekcja Handlowa? Nie, ona się odpadami nie zajmuje. A więc problem dotyczy rozstrzygnięcia, kto będzie co robił. I to jest kolejna sprawa.

Dlaczego uwzględniamy tylko organizacje pożytku publicznego? To się wiąże z naszymi wcześniejszymi pracami prowadzonymi w Senacie, czyli z ustawami podatkowymi. Oczywiście można tu wpisać pozostałe organizacje działające w sferze pożytku publicznego, czyli wszystkie organizacje, które wykonują zadania pożytku publicznego, nie tylko te mające status OPP, ale trzeba pamiętać, że podmioty, które dawałyby im żywność, nie miałyby prawa do odliczenia sobie VAT, bo tamte organizacje nie są objęte ustawami podatkowymi. Myśmy to ograniczyli, żeby to rozwiązanie przystawało do prawa, ale oczywiście nie musi tak być. Jeżeli markety będą chciały przekazać żywność, ale nie odliczać podatku, to dlaczego nie? Niemniej jednak powiem szczerze, że będzie to zapewne ruch pozorny. My to zrobimy, a markety, mając do wyboru przekazać żywność i zminimalizować straty albo nie mieć z tego nic, będą pewnie wybierać tę pierwszą opcję. Jak senatorowie zdecydują, tak będzie. Jest też propozycja, skądinąd bardzo sensowna, żeby chociaż te organizacje działające w sferze pożytku publicznego, które są związane z kościołami, mogły odbierać żywność, no ale to będzie taka sama sytuacja. Te z nich, które mają status OPP, będą objęte ustawami podatkowymi – i to będzie spójne – a część niestety będzie działać, że tak powiem, po staremu. Na to, żeby zwolnić z podatku przekazywanie żywności do wszystkich organizacji, Ministerstwo Finansów nie chciało się zgodzić, ponieważ obawiało się nadużyć podatkowych.

A opłata jest kompromisem. No, organizacje chcą więcej, dystrybutorzy chcą mniej.

Co do wykreślenia art. 12 to są dwie grupy produktów. Przeważająca, największa grupa to produkty z adnotacją „najlepiej spożyć do”, co oznacza, że po tym terminie byłoby to dla nas niebezpieczne. Nie wolno ich wtedy spożywać.

*(Głos z sali: Nie, nie.)*

Czy odwrotnie? Najlepiej spożyć przed?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Należy spożyć.)*

Należy spożyć. Nie najlepiej, tylko należy. Przepraszam, to jest ta największa grupa. I to by tak zostało. Z kolei adnotacją „najlepiej spożyć przed” oznaczona jest grupa produktów typu cukier, kawa, herbata itd. Jest niemała grupa produktów, które po upływie tego terminu nie są tak definitywnie określane jako szkodliwe, mogące szkodzić zdrowiu, choć nikt też nie powie, że są na 100% bezpieczne. W związku z tym biorąc pod uwagę zastrzeżenia Ministerstwa Zdrowia i innych instytucji kontrolnych, uważam, że pan marszałek ma rację. Ja też mówiłem już, że być może trzeba iść małymi krokami i najpierw objąć tą ustawą te większe sklepy, a potem te mniejsze. Tak samo jest tutaj. Być może na razie powinniśmy skupić się na 90%, a 10% zostawić do przemyślenia i potem do tego wrócić. Jedyne Belgia, tak jak tutaj mówiła pani mecenas, pozwoliła sobie

na indywidualne uregulowanie tej kwestii, ale oczywiście decyzja należy do Wysokiej Izby. Na pewno możemy się tutaj spodziewać zdecydowanego sprzeciwu Ministerstwa Zdrowia i Inspekcji Handlowej.

*(Senator Marek Borowski: Przepraszam...)*

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Bardzo proszę, pan senator Borowski.

### **Senator Marek Borowski:**

Tylko jedno pytanie, bo mimo wszystko chciałbym to uściślić. Jeżeli wykreślimy art. 12, to jakie konkretnie artykuły i na jakiej podstawie będą przekazywane przez te firmy handlowe?

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Panie Senatorze, bardzo proszę.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

No więc to jest przeogromna grupa artykułów spożywczych. Widzę, że zgłaszają się fachowcy, którzy nimi obracają, chociaż akurat przedsiębiorstwa pracujące w zakresie dystrybucji opowiadają się za zachowaniem art. 12. Artykuły, nazwijmy to, suche, sypkie, które nie psują się tak szybko, artykuły z bardzo długim terminem ważności, nie byłyby objęte tymi przepisami, ale jeżeli pan przewodniczący będzie dalej prowadził tę dyskusję, to w jej trakcie sami dystrybutorzy żywności wyjaśnią to precyzyjnie.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Proszę państwa, jest bardzo wiele kwestii, nad którymi będzie musiała się odbyć dyskusja. Musimy przedyskutować chociażby ten problem, o którym przed chwilą wspominał pan senator Augustyn, tak że na pewno będzie jeszcze czas, żebyśmy do tego wrócili. No, musimy do tego wrócić.

Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję.

Pan przewodniczący wezwał do takiej ogólnej dyskusji i ja chciałbym podporządkować się temu wezwaniu. Powiedziałbym, że ta ustawa rzeczywiście jest odpowiedzią na występowanie swoistej ośmiornicy, która swoimi wieloma ramionami, nieodpowiedzialnie obchodząc się z żywnością, wywołuje szereg negatywnych zjawisk, począwszy od konsumpcjonizmu, który przejawia się w takiej idei: mieć, a nie jeść. To jest widoczne: mieć, a nie jeść. Dotyczą tego np. akcje prowadzone przez różne organizacje, instytucje handlowe, które... Weźmy chociażby pączki, których senator Rulewski zniszczył ostatnio co najmniej połowę, czyli sześć. To są zjawiska, o których tutaj mówiono, zjawiska związane z żywnością, dobrą żywnością. Co z nią uczynić w warunkach nadmiaru? Są też elementy etyczne. Warto zwrócić uwagę, że w tej chwili parę milionów uchodźców

na Bliskim Wschodzie stoi w kolejce po garstkę ryżu i kubek mleka. Ta ustawa na to odpowiada. Dobrze, że Polska, obok tylko kilku innych państw – to jest walorem tej ustawy – staje się liderem rozwiązywania spraw dotyczących swoistej solidarności wobec głodu. Ważne są także pewne względy techniczne. Rzeczywiście życie wśród odpadów czy zmarnotrawionej żywności nie sprzyja dobremu poczuciu estetyki. No i wreszcie trzecia kwestia – myślę, że najważniejsza – jest taka, że to buduje pewien filar, o którym mówił senator Augustyn, bo uczestniczą w tym nie tylko instytucje administracji publicznej. Ustawa buduje pewien pakt, czyli uruchamia energię społeczną w tym zakresie.

Ale mam też, powiedziałbym, ogólne zastrzeżenie dotyczące tego, że przyjęcie takiej aksjologii jest niestety niebezpieczne, bo przez tę ustawę przemawiają elementy dyscypliny czy wręcz kary. Jeśli coś jest oparte na zaufaniu, na takich nieformalnych działaniach, to nie ma problemu. Problem pojawia się wtedy, kiedy politycy i prawnicy usiłują dyscyplinować wszystkich za pomocą ustaw i umów. Wtedy zaufanie przegrywa z walką stron w sądzie i wobec różnych instytucji, a nawet w mediach. I moim zdaniem w tej ustawie jest kilka takich elementów, jak chociażby kary czy obowiązek podpisania umowy... No, przepraszam, że już wchodzę w merytoryczne kwestie. Są takie miejsca w Polsce, niemałym przecież kraju, gdzie niekoniecznie istnieją organizacje pozarządowe, ale jednocześnie istnieją markety chętne do przekazywania tego typu żywności. I co wtedy? Jak to zrealizować? Powstają problemy. Podaję tylko jeden przypadek, ale bynajmniej nie dlatego, żeby w jakimś sensie utrać istotę tej ustawy. Tak więc chciałbym wyrazić wolę, żeby to było oparte na współdziałaniu, na zgodnej chęci wszystkich partnerów do rozwiązania tego problemu.

Nie chcę się skupiać zbyt mocno na wadach, ale niewątpliwie wadą jest określenie, że to jest zła żywność. To oznacza, że my stygmatyzujemy konsumentów tej żywności. Mam na myśli choćby zakłady zbiorowego żywienia. No, w zakładach zbiorowego żywienia pojawiają się normalni ludzie. Dlaczego oni mieliby być stygmatyzowani stwierdzeniem, że jedzą gorszego rodzaju żywność? Przepraszam bardzo, ale ta ustawa wbrew temu, co mówi ministerstwo, poszerza zakres tych możliwości, bo jabłko, które ma na sobie plamy – nie są to ślady gnicia, ale bakterii – bywa czasem cenione bardziej niż jabłko wyświecone w kąpielni różnych środków chemicznych, a przez to jest droższe. Podobnie jest z chlebem. Zauważyłem – a troszeczkę podróżyowałem po świecie – że chleb czerstwy jest zdrowszy niż świeży, czyli ten z najkrótszym terminem spożycia. Zresztą znakomicie wykorzystują to różnego rodzaju firmy, które oferują świeżość jako jakąś wartość, a nie zawsze świeżość jest podstawowym argumentem.

Dalej powiedziałbym, pozostając w temacie aksjologii... Panie Przewodniczący, już kończę. Myślę, że tytuł jest zły. Podzielałam zdanie niektórych moich koleżanek i kolegów z opozycji, którzy powiadają, że w Polsce się żywności nie marnuje. No, z drugiej strony nie jest to do końca prawda, bo już nie ma tej tradycji, zgodnie z którą na chlebie robiono znak krzyża, każda kromka była do cna wykorzystywana i nie pieczono następnego bochenka, dopóki nie zjedzono poprzedniego. Ale prawdą jest, że nie jest tak, że istnieje jakaś wola marnowania żywno-

ści. Są pewne procesy, nad którymi jednostka już niestety nie panuje. Moja propozycja jest taka, żeby ustawa miała pozytywny tytuł: o ochronie żywności. Bo marnowanie oznacza oskarżenie, a w niektórych przepisach mówi się, że to jest gorsza żywność. Jak wykazałem, wcale nie jest oznaką gorszej jakości.

No i rzeczywiście uważam, że te kary trzeba zamienić na jakąś inną formę, na formę zachęcającą. Zresztą dlaczego nie mielibyśmy uznać, że sygnatariuszy tych umów należy nagradzać ulgą, zmniejszeniem opłat z tytułu utylizacji? Należy namawiać do współpracy, a nie karać. Te umowy moim zdaniem – to też jest ważne – nie powinny być zbyt szczegółowe, bo to spowoduje, że będziemy mieli do czynienia z różnymi gramami interesów. Powinny to określać zasady, a nie umowy.

Panie Przewodniczący, dziękuję za to, że pan mi udzielił głosu. Chyba nawet zmarnowałem za dużo czasu.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Myślę, że nie, bo ta dyskusja ma właśnie na celu, żebyśmy o pewnych rzeczach powiedzieli. Akceptacja tego kierunku działań legislacyjnych jest dla nas na tym etapie bardzo ważna. Na szczegóły dotyczące zapisów poszczególnych artykułów oczywiście będzie jeszcze czas. Będziemy o tym również dyskutowali artykuł po artykule.

Teraz pan senator Wcisła. Bardzo proszę.

### **Senator Jerzy Wcisła:**

Szanowni Państwo, najpierw może taka refleksja ogólna. Otóż ja jestem dosyć sceptycznie nastawiony do różnego rodzaju stereotypowych powiedzeń, zwłaszcza jeżeli one mają charakter narodowy. Jest taki stereotyp Polaka katolika i Polaka, który szanuje żywność. Moim zdaniem powinniśmy z wielką wstrzemięźliwością podchodzić do zasadności tych określeń w dzisiejszych czasach. Kocham poezję Norwida i znam ten wiersz: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba”... Dumny jestem, że tak o Polakach mówiono, ale statystyki pokazują coś innego. Jesteśmy na piątym miejscu w Europie pod względem marnowania żywności i myślę, że właśnie z tego powodu warto o marnowaniu żywności mówić wprost. Inaczej niż senator Rulewski uważam, że powinno się nazywać rzeczy po imieniu. Mamy problem z marnowaniem żywności i trzeba przyjąć ustawę o marnowaniu żywności, nawet jeżeli mielibyśmy przedzierać się przez jakieś rafy, które są trudne do ominięcia, nawet jeżeli mielibyśmy tę ustawę później poprawiać, bo przegra ona z jakimiś uwarunkowaniami prawnymi, które są trudne do egzekucji.

Chciałbym przyłączyć się do pochwał dla inicjatorów, którzy spowodowali, że dzisiaj nad tą ustawą debatujemy, ale mam też pewne pytania. Otóż Francja wprowadziła już ustawę, w której zawarte są pewne rygory prawne. Ponieważ ona funkcjonuje od roku, są już pewne doświadczenia. Czy my wiemy, jakie to są doświadczenia? Czy wiemy, jakie ta ustawa przyniosła efekty? Myślę też o kwestiach pozaustawowych. Nie wiem, czy w Polsce ma to miejsce, ale Francja wprowadziła do szkół przedmiot, który jest związany z edukacją na temat skutków marnowania żywności. My

teraz zmieniamy ustawę edukacyjną. Czy w naszych planach odnoszących się do programu nauczania ujęty jest przedmiot dotyczący szacunku dla żywności i niemarnowania żywności? Generalnie polityka odpadami jest dzisiaj bardzo ważnym zadaniem edukacyjnym. Warto Polaków uczyć, że na segregację, na nieprodukowanie odpadów należy przeznaczać sporo czasu, bo przez to po prostu stajemy się bogatsi.

Mam także konkretne pytanie, bo mówi się o nałożeniu na sklepy tej opłaty 10 gr za 1 kg odpadów i trwa dyskusja, czy nakładać ją na sklepy takiej, czy innej wielkości. Tu są podane kody. Rozumiem, że istnieje obowiązek statystyczny podawania ilości odpadów i że w tym obowiązku statystycznym są ujęte odpady żywnościowe. Pytanie moje jest takie: czy te obowiązki statystyczne dotyczą sklepów o takiej powierzchni, o jakiej tu mówimy, np. 250 czy 400 m<sup>2</sup>? Czy istnieje już jakaś buchalteria, pod którą moglibyśmy podłożyć taki podatek? Prosiłbym o informację na ten temat. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, już trzecia osoba z dzisiejszych mówców podjęła wątek dotyczący chleba. Wydaje się, że spośród wszystkich produktów spożywczych chleb jest żywnością szczególną, zwłaszcza jeżeli chodzi o Polskę, niemniej jednak z tego, co jest mi wiadome, wynika, że nie ma ustawowej definicji chleba. Nie ma ustawy, z której można byłoby wyczytać, jaka jest definicja chleba. Mamy taki problem, że rynek polski zalewany jest różnymi produktami, które są nazywane chlebem, ale nie mamy ustawowej definicji chleba. Myślę, że ten wątek powinien zostać poruszony.

*(Głos z sali: Polski chleb...)*

Bardzo się cieszę z pytania dotyczącego doświadczeń francuskich. Skoro tam jest podobna ustawa, to dobrze byłoby jednak poznać te francuskie doświadczenia, tak żeby tych samym błędów nie popełniać.

Co do edukacji to w ustawie zapisane jest, że minimum 20% środków przeznaczają się na edukację. W jednej z opinii wyczytaliśmy nawet pytanie, co będzie, jak ktoś przeznaczy na nią 100%, niemniej jednak trzymając się realiów, powtarzam: minimum 20%. Wydaje się, że takie jeszcze bardziej instytucjonalne podejście do edukacji, czyli podejście szkolne, też byłoby warte rozważenia, skoro to gospodarstwa domowe dominują w tym łańcuchu, jeżeli chodzi o marnowaną żywność. W każdym razie mam nadzieję, że później padną odpowiedzi.

Niech pan senator jeszcze chwileczkę zaczeka, bo może będą inne pytania.

Pana siedzącego na końcu proszę o przedstawienie się i o wypowiedź.

### **Dyrektor do spraw Projektów w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:**

Karol Stec, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji. Dziękuję za udzielenie głosu.

Szanowni Państwo Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Przedstawiciele Rządu! Panie i Panowie!

Chciałbym podkreślić jedno: Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji od początku uczestniczyła w pracach nad tą ustawą, doceniając oczywiście wagę problemu i wskazując możliwe rozwiązania. Nasze firmy, które rzeczywiście są największymi dystrybutorami żywności w Polsce, prowadzą akcje przekazywania żywności już od wielu lat. Te akcje dostały oczywiście dodatkowy impuls po tym, jak cały łańcuch zaczął korzystać z ulgi VAT z tytułu przekazywania żywności. No, na początku byli do tego uprawnieni tylko producenci. Tak naprawdę kibicujemy temu projektowi, jesteśmy za nim od początku i chcemy, aby rozwiązania, które w tej ustawie zostaną wprowadzone, przystawały do realiów rynku.

Uwagi, które myśmy złożyli, skupiają się przede wszystkim na elementach praktycznych. Tak naprawdę chcemy chronić nie odpady, ale żywność. Naszym zdaniem celem tej ustawy powinno być zachowywanie żywności, tak aby mogła być ona przekazywana, a nie troska o kody odpadowe. Aczkolwiek rozumiem potrzeby statystyczne ministerstwa i to, że w jakiś sposób musi ono dyscyplinować podmioty handlowe, zwracam państwa uwagę na problemy wynikające z tego, o czym mówiono tutaj wcześniej. Wszyscy powinniśmy być przede wszystkim zachęceni do przekazywania żywności, a więc elementy dyscyplinujące, w tym sama opłata wynosząca 10 gr, powinny być w jakiś sposób uzasadnione. Dlaczego to jest taka, a nie inna kwota? Obowiązek tak naprawdę spoczywa na sieciach handlowych, czyli na sklepach. Proszę zwrócić uwagę na to, co powiedział wcześniej pan senator Rulewski. Jeżeli kara jest nakładana na tego, kto nie przekazuje... A proszę pamiętać, że to jest w naszym interesie. Sklep, który sprzedaje żywność, już za nią zapłacił i jeżeli tę żywność zmarnuje, straci co najmniej trzykrotnie: po pierwsze, zapłaci za tę żywność; po drugie, nie sprzeda jej i nie uzyska oczekiwanej marży; po trzecie, poniesie koszty związane z utylizacją tej żywności czy też innym jej zagospodarowaniem. Proszę państwa, jednym z priorytetów naszych sieci jest tak naprawdę ograniczenie wszelkiego rodzaju strat. Każda sieć stara się sprzedać tę żywność, którą już zakupiła i ma na swoich półkach – sprzedać ją konsumentowi. Oczywiście są sytuacje, kiedy ta żywność się nie sprzedaje i wprowadzane są promocje. Są okresy nasilonej sprzedaży, ale z tą żywnością bywa i tak, że staramy się ją sprzedać w ramach promocji czy akcji skierowanych do konsumentów, podkreślając obniżenie ceny. Jeżeli jednak widzimy, że te promocje nie osiągają pewnego pułapu i żywność nadal jest na naszych półkach, staramy się ją zagospodarować w możliwie najlepszy sposób. Nasze sieci są liderami przekazywania żywności do organizacji pożytku publicznego. W związku z tym nasze uwagi skupiają się na tym, że jeżeli nakłada się na kogoś jakiś obowiązek, to ten ktoś musi mieć możliwość wykonania tego obowiązku. A jeżeli nie będziemy mieli możliwości wykonania obowiązku przekazania żywności, nałożona zostanie na nas kara. Tylko co mamy zrobić w sytuacji, kiedy nasze sklepy, tak jak pan senator wcześniej powiedział, są na terenie całego kraju, a niektóre z nich nie mają tak naprawdę komu przekazać tej żywności? Mogą się zdarzyć takie sytuacje. Proszę zwrócić uwagę, że przekazywanie żywności wymaga systemu nie tylko po naszej stronie,

ale przede wszystkim po stronie odbiorcy. Ten system polega na regularnym odbiorze żywności, często siedem razy w tygodniu. To jest żywność wymagająca ciągów chłodniczych. Odpowiedzialność podmiotów wprowadzających ją do obrotu, producentów i dystrybutorów marek własnych, w momencie przekazania tej żywności do OPP tak naprawdę... My nie znamy warunków przechowywania żywności w danej organizacji. Oczywiście w większości wypadków – mam taką nadzieję – nie będzie dochodziło do sytuacji, kiedy po przekazaniu tej żywności straci ona swoje walory, czyli stanie się po prostu niebezpieczna ze względu na niedochowanie pewnych warunków przechowywania. To, co ważne, zostało już tutaj powiedziane. Po pierwsze, należy zachęcać; po drugie, pamiętać o prawie dobrego Samarytanina, które pani mecenas była łaskawa przytoczyć, czyli o ograniczeniu naszej odpowiedzialności w momencie, kiedy przekazujemy pełnowartościową żywność do OPP; a po trzecie, zastanowić się nad wydolnością systemu dystrybucji i redystrybucji tej żywności po stronie OPP, tak żeby się nie okazało, że ci, którzy mają ten obowiązek, będą chcieli przekazywać żywność, ale ci, którzy mają ją odbierać, nie będą w stanie przyjąć takich ilości.

Kolejny element to realistyczne podejście do terminu wejścia ustawy w życie. Widzę, że w tych poprawkach, które tutaj zostały przedłożone, na szczęście wydłuża się te terminy. Proszę państwa, sieci handlowe, które my reprezentujemy, są ogólnopolskie. Musimy znaleźć OPP oraz środki i możliwości przekazywania żywności na całym terytorium Polski, w związku z tym wydłużenie tego czasu na podpisanie umów i ewentualne wydłużenie *vacatio legis* tej ustawy byłoby bardzo istotne w kontekście wystartowania tego systemu.

Proszę państwa, tak jak podkreślał pan senator – zresztą przewijało się to tutaj parę razy – po pierwsze, należy zachęcać, a po drugie, dążyć do tego, żeby ta żywność nie traciła swojej wartości i nie stawała się odpadem. To powinno być naszym pierwszym celem. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

No tak, pan wspominał o tym, że może się okazać, że żywność jest przekazywana przez sprzedawcę, przez sklep, w takich ilościach, że organizacja, która przyjmuje tę żywność, nie potrafi jej spożytkować. Oczywiście może mieć miejsce taka sytuacja, że sprzedawca, mając nałożoną karę... No, w obecnym projekcie jest to 10 gr za 1 kg, ale być może to zmienimy. Oczywiście, ten aspekt zachęty powinien być podkreślany jak najwyraźniej. Pytanie, czy nie będzie tak, że zabraknie odpowiedzialności po stronie organizacji, które te produkty przejmą. Czy będą one odpowiedzialne? Czy będą przyjmować tyle produktów, ile będą potrafiły rozdysponować?

Pani przewodnicząca chciała się do tego na bieżąco ustosunkować...

*(Senator Alicja Zając: Tak.)*

...a później oddam już głos panu Markowi Borowskiemu, prezesowi...

### **Senator Alicja Zając:**

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że osoby, które są związane z organizacjami charytatywnymi, wiedzą, jakie trudności i problemy niosą ze sobą działania, które trzeba podjąć przy dystrybucji żywności z programu PEAD. To są produkty w pełni zdatne do spożycia, ale nigdy nie wiemy, czy te osoby wytypowane przez MOPS i GOPS zgłoszą się po tę żywność, czy się nie zgłoszą. Jest to bardzo skomplikowany system, który część organizacji pomocowych potrafi po prostu zorganizować. I z tego są korzyści dla środowiska, w którym one działają.

Chciałabym tutaj przywołać stanowisko Ministerstwa Zdrowia, ponieważ mało mówimy o tym zasadniczym problemie, podczas gdy mówimy o styku: nadaje się do spożycia – nie nadaje się do spożycia. Zastanawiamy się, jak to wpłynie na nasze zdrowie, a tak się składa, że stanowisko ministerstwa z 2016 r. podpisał akurat ówczesny wiceminister Jarosław Pinkas, który przez pewien czas swojego życia był prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża. Minister doskonale zna sprawy dotyczące organizacji pożytku publicznego, jak również sprawy dotyczące zdrowia, i pisze tak: „Projekt wprowadza definicję «żywności na cele społeczne», zgodnie z którą jest to m.in. «żywność odrzucona poza łańcuch rolno-spożywczy, w szczególności ze względów handlowych, estetycznych lub z powodu zbliżającego się upływu terminu przydatności do spożycia lub daty minimalnej trwałości». Należy podkreślić, że niezbędne wydaje się dokładne doprecyzowanie definicji wad handlowych i estetycznych, o których mowa w definicji «żywności na cele społeczne», ponieważ niektóre wady mogą dyskwalifikować środek spożywczy do przekazania na cele społeczne, również ze względów higienicznych. W projekcie ustawy nie określono, czy organizacje pożytku publicznego przyjmujące żywność na cele społeczne, a następnie przechowujące ją oraz przekazujące na cele charytatywne, muszą być zatwierdzone przez właściwego państwowego inspektora sanitarnego i wpisane do rejestru zakładów podlegających urzędowej kontroli organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej”. To jest o tyle ważne, że w ustawie jest fragment o żywności zbiorowej. I to mnie zastanowiło. Dlaczego nawiązujemy do żywności zbiorowej, skoro coś niestrawnego może wywołać epidemię na dużą skalę? Mamy często do czynienia z medialnymi doniesieniami o stołówkach, lodach jedzonych na wakacjach, koloniach itd. To są bardzo delikatne sprawy i dlatego cieszę się, że minister taką opinię wydał i że nie użył w niej nigdzie, w żadnym fragmencie, słowa „odpad”. Bo my nie mówimy o odpadach. Nawet w tytule naszej ustawy jest słowo „żywność”. Odpad jest wtedy, kiedy coś po prostu zostało wyrzucone, a nam chodzi o to, żeby jak najmniej wyrzucać. Dlatego mam taki apel do wszystkich państwa, którzy będą pracować nad tą ustawą: nie mówmy o odpadach żywnościowych, tylko po prostu o żywności, która nadaje się do przekazania osobom potrzebującym. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Oczywiście, Pani Przewodnicząca. Wszyscy będziemy pracować nad tą ustawą, tak że wszyscy musimy się w nią wczytywać.

(*Senator Alicja Zając*: Ale ja jestem w Komisji Środowiska, więc mówię o trochę innym spektrum.)

Może poproszę teraz prezesa Federacji Polskich Banków Żywności, pana Marka Borowskiego. Jeśli będzie więcej pytań, to pan odpowie. Dobrze?

**Prezes Federacji  
Polskich Banków Żywności  
Marek Borowski:**

Dobrze.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Senatorowie i Przedstawiciele Rządu!

Chciałbym się odnieść do kilku kwestii. Przede wszystkim jako banki żywności od wielu lat zabiegamy o takie rozwiązania, które pomogą wykorzystywać pełnowartościową żywność na cele konsumpcyjne i nie poddawać jej utylizacji. Mam wrażenie, że wszystkie czynności, które są w tej chwili podejmowane w związku z tą ustawą, prowadzą do tego właśnie celu. Żywność, która mieści się w terminach przydatności do spożycia, jest żywnością pełnowartościową. Do tej pory banki żywności w Polsce zagospodarowywały tylko taką żywność, czyli właśnie żywność pełnowartościową.

Chciałbym powiedzieć trochę o sensie tej ustawy z punktu widzenia statystycznego. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji swego czasu podawała takie dane, że w Polsce, w handlu i w dystrybucji, marnuje się ok. 300 tysięcy t żywności. Oszacowaliśmy to razem z sieciami i mamy świadomość, że można by zagospodarować na cele konsumpcyjne ok. 30–40% tej żywności, czyli ok. 100 tysięcy t. To jest żywność, która mogłaby zostać zagospodarowana. W tej chwili my jako banki żywności, podejmując współpracę z wieloma sieciami, zagospodarujemy 3 tysiące t żywności, czyli naprawdę niewielki ułamek. Wydaje mi się, że ta ustawa otwiera nową perspektywę i stwarza ogromne możliwości, a na dowód tego mogę przytoczyć pewne statystyki francuskie, które mówią o tym, że przed wprowadzeniem podobnej ustawy we Francji tamtejsze banki żywności zagospodarowywały ok. 40 tysięcy t żywności z sieci handlowych. Informacje, które mamy w tej chwili, mówią o tym, że wprowadzenie ustawy jeszcze zwiększyło tę ilość, a więc niewątpliwie mamy bardzo dużo w tym obszarze do zrobienia.

Padają tu pytania, jaka to ma być żywność. Tego art. 12 jest mi osobiście bardzo szkoda. Ja jestem bardzo dużym orędownikiem pozostawienia art. 12. Chodzi o to, żebyśmy żywność, która jest oznaczona adnotacją „najlepiej spożyć przed”, dopuścili do zagospodarowania w określonym czasie, ponieważ z definicji jest to żywność bezpieczna dla zdrowia.

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz*: W zakładach zbiorowego żywienia.)

Tak. Dlaczego proponowaliśmy robić to w zakładach zbiorowego żywienia? Na to pytanie też chciałbym odpowiedzieć.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie. Dlatego że osoba indywidualna, odbierając taką żywność, mogłaby czuć się gorzej. Chcielibyśmy uniknąć takiej sytuacji, ponieważ my i firmy wytwarzające żywność wiemy, że ta żywność jest bezpieczna dla

zdrowia, a termin, który jest tam wskazany, jest terminem marketingowym, a nie realnym terminem przydatności tej żywności do spożycia. A więc żeby nie narażać ludzi na utratę godności, nasza propozycja była taka, żeby wprowadzić tam zapis, że ta żywność będzie przekazywana do zakładów zbiorowego żywienia. Ona powinna być wykorzystywana, bo jest pełnowartościowa.

Jeżeli chodzi o to, jaką żywność w ogóle zagospodarujemy – bo na to pytanie też chciałbym odpowiedzieć – to ze statystyk bardzo jasno wynika, że najczęściej marnuje się pieczywa, owoców, warzyw i nabiału. Cała żywność, która trafia do banków żywności, jest przydatna do spożycia. Szacujemy, że skala tej żywności, która jest do zagospodarowania, to ok. 100 tysięcy t. Dlatego na pewno warto w tym obszarze działać.

Co do inspekcji to oczywiście wszystkie banki żywności i organizacje pozarządowe, które zajmują się dystrybucją żywności bądź przygotowaniem posiłków czy paczek, są objęte inspekcją sanitarną. Wszystkie te organizacje są kontrolowane przez sanepid i nie ma możliwości wprowadzenia tam żywności, która byłaby jakimkolwiek zagrożeniem, bo każda osoba, która używa tej żywności, musi sprawdzić organoleptycznie, czy nadaje się ona do jedzenia poza terminem przydatności do spożycia.

Nie widzimy tutaj żadnych zagrożeń, więc jako banki żywności bardzo rekomendujemy wprowadzenie tej ustawy. Mamy oczywiście świadomość, że trzeba to robić w bardzo ścisłej współpracy z sieciami – i w tej chwili to ćwiczymy – ale pamiętajmy też, że wprowadzenie tej ustawy zmobilizuje obie strony do działania i wytworzy dodatkowy ruch społeczny, który w znacznym stopniu ograniczy zjawisko marnowania żywności. Żywność, która jest pełnowartościowa, zostanie wykorzystana w kuchni, a nie wrzucona do śmietnika. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Chciałbym powiedzieć, Panie Przewodniczący, że ewentualne zlikwidowanie art. 12 jest jedynie w sferze projektów. Tego argumentu, który pan teraz przywołał, w żadnej z opinii nie spotkaliśmy. Chodzi o to, dlaczego mielibyśmy wykorzystywać tę żywność akurat w zakładach żywienia zbiorowego, skoro w innych miejscach nie można byłoby tego robić. Wypadkowa tego typu argumentów i jeszcze innych państwa głosów spowoduje, że zdecydujemy, czy ten artykuł zostanie zachowany, czy nie. A ten argument, o którym pan powiedział, przynajmniej według mojej oceny, jest bardzo ważny.

Chciałbym, proszę państwa, poinformować, że dzisiejsze spotkanie chcemy zakończyć ok. 10.30. Pod koniec tego spotkania pan przewodniczący przedstawi jeszcze propozycje co do dalszego procedowania.

Do głosu zapisana jest jeszcze pani z Greenpeace'u. Tak? Z Greenpeace'u pani jest? Później jeszcze poproszę o krótkie wypowiedzi – krótkie, bo myślę, że w przeciągu miesiąca powinniśmy zorganizować następne spotkanie – a na koniec na pytania spróbują odpowiedzieć pan senator Mieczysław Augustyn i pan przewodniczący Antoni Szymański.

Najpierw pani z Greenpeace'u. Bardzo proszę.

## **Specjalista w Fundacji „Greenpeace Polska” Anna Ogniewska:**

Dzień dobry.

Dziękuję bardzo uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Nie będę zadawać pytań. Chciałabym tylko przekazać nasze stanowisko. Skoro mamy zgłaszać uwagi ogólne, to podniosę pewne generalne kwestie. Otóż naszym zdaniem dyskusja na temat przeciwdziałania marnowaniu żywności trwa już bardzo długo, trochę za długo w stosunku do tego, ile żywności marnujemy i jak negatywny ma to wpływ na środowisko. Zależy nam na tym, aby ta ustawa została jak najszybciej przyjęta i żeby udało się wreszcie rozwiązać ten problem w sposób kompromisowy, zadowalający wszystkie strony, ale też eliminujący jak najwięcej zagrożeń, tak żebyśmy mogli pójść do przodu i rzeczywiście stać się państwem, które jako jedno z pierwszych wprowadzi tego typu rozwiązania – za Francją, Belgią i Włochami, które też nad tym pracują.

Widzimy tu jednak możliwe zagrożenia i mamy nadzieję, że państwo również pochyla się nad tymi kwestiami, które mogą wpłynąć na funkcjonowanie tej ustawy. Niezależnie od tego, że najważniejsze jest dla nas to, żeby ta ustawa została przyjęta jak najszybciej, mamy nadzieję, że zwrócą też państwo uwagę na takie kwestie, jak możliwość wprowadzenia zapisów, które będą przeciwdziałać ewentualnemu przetrucaniu na dystrybutorów odpowiedzialności za żywność, która została zmarnowana. Uważamy, że ta kwestia powinna zostać przemyślana i że powinno się na nią zwrócić uwagę. Uważamy również, że opłaty, które są wprowadzane w ustawie, mogą być zbyt niskie, aby zapewnić funkcjonowanie organizacjom pożytku publicznego na odpowiednim poziomie. Chodzi tutaj m.in. o to, co usłyszeliśmy od organizacji, które wypowiadały się na ten temat w ciągu ostatnich lat, wskazując, że może nie wystarczyć środków na ich funkcjonowanie, na odpowiedzialne przekazywanie żywności, na dostęp do samochodów chłodniczych itd. Mamy nadzieję, że państwo będą jeszcze w stanie przemyśleć tę sprawę i w jakiś sposób przedyskutować ją ze wszystkimi zaangażowanymi stronami. Chciałabym również powiedzieć, że tak samo zależy nam na tym, żeby pewne rozwiązania zostały utrzymane. Dotyczy to np. art. 12, na który zwracają uwagę zarówno sieci sprzedaży, jak i organizacje pożytku publicznego. Bardzo by nam zależało na tym, żeby państwo rozważyli jeszcze możliwość rozszerzenia katalogu organizacji, które mogłyby prowadzić dystrybucję żywności, oczywiście w warunkach, które byłyby bezpieczne dla wszystkich. Kwestie podatkowe również powinny być w odpowiedni sposób uregulowane. Dziękuję bardzo uprzejmie.

## **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, proszę o krótkie wypowiedzi, dlatego że będziemy jeszcze wracać do tych bardzo ważnych wątków, które pani przed chwilą przedstawiła. Proponuję

wysłuchać krótkiej wypowiedzi pana, a później księdza. I chyba będziemy powoli kończyć, podsumowywać. Pan mecenas nie chce zabrać głosu.

## **Dyrektor do spraw Relacji z Rządem i Samorządami w Tesco Polska Sp. z o.o. Dariusz Nowaczyk:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dariusz Nowaczyk, Tesco Polska.

Szanowni Państwo!

Reprezentuję sieć, która stara się nie marnować żywności i od wielu lat przekazuje tę żywność, której nie może już sprzedać, na cele społeczne. W tej chwili przekazujemy tę żywność z połowy naszych sklepów, a myślę, że w ciągu roku będziemy w stanie przekazywać ją ze wszystkich sklepów naszej sieci, czyli z ok. 420 sklepów. W zeszłym roku przekazaliśmy 1 tysiąc 600 t żywności, co daje ponad 3 miliony posiłków, ale to są już szczegóły.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedno. Otóż handel odpowiada za ok. 1–2% tzw. marnowanej żywności. Są to dane brytyjskie, ponieważ nie udało mi się znaleźć danych polskich – chyba ich w ogóle nie ma – które by podawały te wartości. Przypuszczam, że w Polsce ten odsetek może być nieco większy. Handel w Polsce może odpowiadać za około 3–4%. Pozostała część to konsumenci, nasi klienci, jak również producenci i, w mniejszym stopniu, przetwórcy. A więc ta ustawa skierowana jest do grupy, która ponosi najmniejszą odpowiedzialność w zakresie marnowania żywności. To jest moja pierwsza uwaga.

Druga jest taka, że ustawa dokonuje takiego prostego podziału na żywność przekazywaną do spożycia w ośrodkach pomocy społecznej oraz żywność utylizowaną, tymczasem to wcale tak nie wygląda, ponieważ oprócz przekazywania żywności do ośrodków pomocy społecznej przekazujemy ją również na karmę dla zwierząt, do kompostowania czy wreszcie na bioelektrownie. Naszym zdaniem te formy przekazywania żywności nie są utylizacją. Utylizacja jest ostatecznością. Tylko najmniejsza część podlega całkowitemu zniszczeniu. Chcielibyśmy, żeby w jakiś sposób ustawodawca postarał się to zauważyć, bo wydaje nam się, że pomimo tego, iż prowadzimy tę działalność, którą uważamy za bardzo pożyteczną i potrzebną, będziemy w przykry dla nas sposób karani. Mimo że po prostu robimy, co trzeba, będziemy musieli jeszcze dodatkowo ponosić koszty rzędu 10 gr za 1 kg, co według naszych szacunków da rocznie dosyć sporą kwotę, jeżeli policzymy wszystkie sieci razem.

Dziękuję. Miało być krótko.

## **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

W związku z pana wypowiedzią myślę, że ta aksjologia, która wynika z naszej debaty, nakazuje nam pewną gradację celów, które sobie stawiamy. Przede wszystkim zależy nam na wyżywieniu, a te cele, które pan wymienił – gospodarcze, grzewcze i jeszcze przemysłowe – są oczywiście na dalszych miejscach. Priorytetem jest jednak wyżywienie.

Jeszcze ksiądz. Bardzo proszę o przedstawienie się.



## Zastępca Dyrektora Caritas Polska Marek Dec:

Ks. Marek Dec, reprezentując Caritas Polska.

Może ograniczę się tylko do jednej kwestii, właśnie ze względu na czas. W pierwszej kolejności dziękuję pani senator za podjęcie tematu innych organizacji, które też mogłyby spełniać obowiązek nakładany na sklepy. Chodzi o to, żeby takie umowy były zawierane nie tylko z OPP spełniającymi warunki ustawowy, ale również z innymi organizacjami, tym bardziej że trzeba uwzględnić głos sklepów, które mogą takiej OPP nie znaleźć. Tak więc obowiązek wypełnienia tej ustawy mógłby być realizowany właśnie przez inne organizacje. Mam tutaj na myśli organizacje kościelne, które rzeczywiście mają dużą tradycję działalności charytatywnej. Ta tradycja jest głęboko zakorzeniona, bardzo etyczna i, można powiedzieć, oparta na gospodarności. Chciałbym powiedzieć, że na ten temat rzeczywiście bardzo żywo dyskutuje się również w środowiskach zajmujących się działalnością charytatywną i że bardzo się cieszymy z tych prac. Szanowni Państwo, żywność, która ma trafić do osób potrzebujących, na pewno będzie traktowana z wielkim szacunkiem i z wielką gospodarnością ze strony organizacji, które ją otrzymają. Jeśli chodzi o sprawozdania, które dotyczą działalności OPP, to myślę, że efektami swojej pracy bardzo chętnie podzieli się też te organizacje, które takiego statusu nie mają. To tyle tytułem uzupełnienia. Dziękuję.

## Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję.

Proszę państwa, będziemy już zmierzać do zakończenia tej części naszej dyskusji. Poproszę jeszcze o odpowiedzi pana senatora Augustyna, później pan mecenas przedstawi nam jeszcze krótko poprawki, a całość podsumuje przedstawiciel wnioskodawców. I potem będziemy się umawiali na następne spotkanie.

Bardzo proszę, pan senator Mieczysław Augustyn.

## Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, dziękuję za to, że właściwie wszyscy wypowiadali się za uregulowaniem tej kwestii w formie ustawowej. Warto się pewnie przyjrzeć rozwiązaniom francuskim, chociaż trzeba pamiętać, że one są bardzo młode, w związku z czym nie wiem, czy oni mają już jakiś zbiór doświadczeń. Ale czemu by tego nie sprawdzić?

Odniosę się do tego, co mówił pan senator Rulewski, który namawiał, żeby zachęcać, a nie karać. Te zachęty są już w systemie podatkowym, o czym mówili tutaj przedstawiciele handlu. One już są, a i my nie nastawiamy się na kary. Ten projekt w porównaniu do tych, które były proponowane poprzednio, zdecydowanie zmniejsza środki dyscyplinujące. Zresztą te opłaty nie są karą, proszę państwa. One są wkładem w budowę sieci odbioru, o czym organizacje już tutaj mówiły, apelując nawet, żeby ta opłata była wyższa, a nie niższa. Skoro mamy rozwijać ten system i spełniać wszystkie wymogi, to te środki oczywiście nie są karą. Nie są karą, tylko wkładem w walkę z marnotrawstwem żywności. To w ten sposób należy to rozumieć.

Pani senator podnosiła kwestię... Akurat jesteśmy zawsze zgodni z reprezentantami małych organizacji, małych środowisk. Ja się upierałem, żeby to było 250 m<sup>2</sup>, tak aby ta Polska gminna, parafialna też mogła uczestniczyć w tym ruchu. Oczywiście dobrze by było pomyśleć o rozszerzeniu tej sieci odbioru, ale wtedy trzeba by było pójść taką drogą, żeby te organizacje zostały jednak objęte ustawami podatkowymi, co nakładałoby na nie dużą odpowiedzialność. Nie wiem, czy Ministerstwo Finansów by na to poszło. Obawiam się, że nie, bo poprzednio bardzo upierało się, żeby to ograniczyć do organizacji pożytku publicznego. Albo po prostu można by przyjąć poprawkę, którą widziałem w piśmie Caritasu, może nawet odnoszącą się do ogółu organizacji działających w sferze pożytku publicznego, nie tylko tych kościelnych, ale wtedy musielibyśmy przyjąć założenie, że będą dwa rodzaje organizacji, tzn. te, które będą mogły w cudzysłowie zaoferować obniżki VAT, i te, które niestety nie będą mogły ich zaoferować, choć też będą skłonne odbierać tę żywność. Na pewno będzie wtedy duży nacisk ze strony marketów: starajcie się o status organizacji pożytku publicznego, bo wszyscy dobrze na tym wyjdziemy. Tak więc to jest bardzo ważna kwestia do rozstrzygnięcia.

Co do art. 12 to ja się tutaj kierowałem pewną ekonomią polityczną i doświadczeniem parlamentarnym. Powiem szczerze, że oczywiście szkoda mi tej żywności, ale jeżeli mielibyśmy iść z tą ustawą, że tak powiem, na ścianę, o którą się rozbijemy, to może lepiej robić to etapami. Zgadzam się z tymi licznymi wypowiedziami, żeby zacząć od większych marketów, a potem próbować rozszerzać tę ustawę o te mniejsze.

Co do sytuacji, w których nie będzie odpowiednich organizacji, to pan mecenas za chwilę o tym powie. Proponujemy poprawkę nr 11, w której mówi się, że kiedy nie będzie partnera, market nie będzie oczywiście ponosił za to odpowiedzialności i nie będzie obciążany karami.

Co do kwestii, które poruszały i Tesco, i Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, to chodzi o to, że część artykułów jest przekazywana na inne cele. Pan przewodniczący idealnie, że tak powiem, wstrzelił się w tę argumentację. Żywność produkowana jest po to, żeby trafiła do ludzi, więc z satysfakcją usłyszałem, że celem resortów rolnictwa i ochrony środowiska jest raczej zamykanie drzwi umożliwiających przekazywanie tej żywności dla zwierząt, bo to też jest niekoniecznie bezpieczne. Tak więc tego się trzymajmy, choć wychodząc naprzeciw tym głosom, być może powinniśmy zgłosić taką poprawkę, żeby jednak jakiś procent żywności... No, mówiłem już tutaj o mięsie, o jakichś rodzajach warzyw itd. I to, co by było przekazywane na żywienie zwierząt, mieściłoby się w tych 3–5%, co do których nie byłoby ryguru ustawowego.

Jeśli zaś idzie o żywienie zbiorowe, to łączy się to z art. 12. Jeżeli zdecydujemy się go pozostawić, to pojawi się też kwestia kierowania tej żywności tylko do zakładów. Jeżeli nie, to ten problem zniknie.

Z kolei Ministerstwo Zdrowia podnosiło kwestię definiowania wad ze względów dotyczących higieny i bezpieczeństwa. No, proszę państwa, generalnie inne przepisy regulują już to, że niebezpiecznej żywności nie może być w obrocie, więc nie wiem, czy musimy w to wchodzić. Uszkodzonej żywności, która straciła, że tak powiem, cer-

tyfikat higieniczny, nie wolno nikomu przekazywać, więc wydaje mi się, że to jest materia spoza tej ustawy, spoza tych rygorów.

Upierałbym się jednak, że ta ustawa bardziej zachęca i buduje partnerstwo, aniżeli nakłada jakieś kary, bo te opłaty nie są, proszę państwa, karami. Przewidziane są tylko kary administracyjne za niewykonanie obowiązków sprawozdawczych. No, tutaj pojawiają się kary, ale opłata jest po to, żeby budować partnerstwo, budować system odbioru. Ona jest wkładem w tę walkę z marnotrawstwem, a nie karą. To jest właśnie zachęta w tym sensie, że mówimy marketowi: wybieraj, czy włączasz się w walkę z marnotrawstwem w ten sposób, że wychwytyjesz te sytuacje, w których żywność jest zagrożona marnotrawstwem, i przekazujesz ją do organizacji, czy w ten sposób, że przekazujesz tej organizacji pieniądze. A co do sytuacji, w której nie byłoby odpowiedniego partnera, to w poprawce proponujemy to uregulować. Dziękuję.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję.

To są te wątki, nad którymi na pewno przetoczy się jeszcze ciekawa dyskusja.

Pan mecenas ma poprawki. Bardzo proszę o syntetyczne ich przedstawienie.

### **Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Mając na uwadze prośbę pana przewodniczącego dotyczącą skróconego omówienia tych poprawek, nie zdążę ich omówić po kolei. Zwracam tylko uwagę, że jest ich 16. Jak już wcześniej mówiono, poprawki te mają również charakter merytoryczny, choć w dużej części są to poprawki uwzględniające uwagi o charakterze redakcyjnym, porządkującym, legislacyjnym – uwagi zgłaszane w szczególności przez resorty. Są to oczywiście uwagi do druku nr 263.

Uwagi merytoryczne dotyczą kilku kwestii, przede wszystkim skreślenia z ustawy art. 12, a więc tego, o czym już wcześniej była tutaj mowa. Zmiana w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia spowoduje też odpowiednie zmiany w szeregu definicji zawartych w przedmiotowej ustawie.

Kolejna istotna zmiana odnosi się do *vacatio legis*. Jedna z tych poprawek przewiduje istotne wydłużenie okresu *vacatio legis*.

Następne poprawki regulują kwestie dotyczące sprawozdawczości w zakresie wydawania środków z opłaty, tj. obowiązków sprawozdawczych, z których mają się wywiązywać organizacje pożytku publicznego, jak również uwzględniają pozostałe kwestie zawarte w stanowiskach dotyczących omawianego projektu ustawy. W poprawkach tych uwzględnia się depenalizację w sytuacji, kiedy sprzedawca żywności nie ma możliwości zawarcia umowy z organizacją pożytku publicznego, jak również reguluje się kwestie związane z tym, gdzie kierować tę opłatę, kiedy

sprzedawca żywności nie ma możliwości zawarcia umowy z organizacją pożytku publicznego. To w skrócie tyle. Tak jak mówiłem, poprawki te odzwierciedlają przekazane nam w związku z omawianym projektem ustawy uwagi legislacyjne, jak również merytoryczne. Dziękuję.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan minister jeszcze...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek: Jedno zdanie.)*

Ale proszę o dosłownie jedno zdanie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:**

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym tylko jedną kwestię zaznaczyć. Nie jest intencją ani ministra środowiska, ani – jak myślę – ministra rolnictwa zamykanie jakichkolwiek dróg. Jesteśmy gotowi do rozmowy. Chcemy przygotować jak najlepszej jakości prawo, tak żeby ono było spójne z innymi działaniami, które są podejmowane na poziomie europejskim i polskim, bo dzięki temu osiągniemy właściwą synergię. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Szymański. Bardzo proszę.

### **Senator Antoni Szymański:**

Szanowni Państwo, nawiążę wobec tego do wypowiedzi pana ministra. Chciałbym zaproponować – oczywiście będę to jeszcze konsultował z przewodniczącymi komisji – spotkanie tych senatorów, którzy są najbardziej zaangażowani w ten projekt, również z udziałem przedstawicieli resortu. Zastanowimy się na nim nad konkretnymi poprawkami, które warto by zgłosić. To oznacza, że powinniśmy ogłosić przerwę w pracach naszej komisji po to, żeby dać sobie kilka tygodni na przygotowanie tego. I potem proponuję jakiś termin spotkania na terenie Senatu, tak żeby jeszcze o tym porozmawiać.

Myślę, że generalnie ta dyskusja pokazuje też... No, o wielu rzeczach się tutaj dowiedzieliśmy, m.in. o tym, jak pracują resorty i jakie tematy są dla nich wiodące. Myślę, że fakt, że dzisiaj tak głęboko dyskutowaliśmy na temat problemu marnowania żywności w Polsce, bardzo zdynamizuje pracę Senatu, ale i resortów. Dzięki naszym wzajemnym kontaktom i spotkaniom, które proponujemy, to wszystko będzie przebiegać bardzo pozytywnie. Mnie osobiście bardzo bliska jest ta metoda, o której mówił pan senator Borowski – zresztą wcześniej my też o niej mówiliśmy – czyli metoda, powiedziałbym, krocząca. Dzisiaj usłyszeliśmy, że ten problem jest trudny do rozwiązania. Ustawa jest napisana na 4 stronach, ale mamy świadomość – wynikało

to ze wszystkich głosów – że jest ona bardzo skomplikowana. Wobec tego próba uchwalenia ustawy obejmującej do końca wszystkie możliwe sytuacje byłaby bardzo wątpliwa i dlatego warto wyjść najpierw od sklepów o pewnej wielkości i pójść dalej krok po kroku. Jednocześnie szanuję to, o czym mówiło wiele osób. Przede wszystkim musimy zachęcać, tworzyć przyjazną atmosferę i odpowiednie rozwiązania prawne. Na pewno nie powinna nam towarzyszyć intencja, żeby te prace opóźnić. Pani sygnalizowała, że należy uchwalić to jak najszybciej, ale musimy też zadbać o jakość, dlatego że jeśli nie będzie jakości, to potem zniechęcimy wszystkich do tej całej sprawy. Myślę, że mamy ogromną szansę przygotować dobre rozwiązania. Tak że nie opóźniamy, ale też nie przyspieszamy sztucznie tych prac. I mamy też świadomość tego, że w Europie takich rozwiązań nie ma za wiele. Z jednej strony Unia Europejska jest tym zainteresowana i sygnalizuje bardzo wyraźnie, że do 2025 r. powinny nastąpić zdecydowane zmiany, ale z drugiej w poszczególnych krajach takich rozwiązań prawnych, na których można by się wzorować, jest niewiele. W tym sensie jesteśmy liderami, a przynajmniej mamy ogromną szansę nimi zostać. I w tym kierunku powinniśmy pójść, wsłuchując się w rozmaite opinie.

Proponuję też, żeby te poprawki zawiśły na stronie komisji, tak żeby organizacje, które będą chciały odnieść się do nich albo zgłosić swoje poprawki, też mogły... No, jeżeli zauważą, że ich uwagi są już uwzględnione, to nie będą musiały tego czynić, a jeżeli zauważą, że coś jest nieuwzględnione, to nam to zasygnalizują. Tak że proponowałbym, żebyśmy w takim właśnie systemie pracowali.

Kończąc i dziękując wszystkim państwu, proponuję ogłoszenie przerwy na kilka tygodni. Potem zorganizujemy jeszcze wewnętrzne spotkanie w gronie liderów tego projektu ze strony senatorów, a także poszczególnych resortów.

*(Senator Alicja Zajac: W wielkim poście zaprosimy.)*

Pani Senator proponuje, żeby spotkać się w wielkim poście. To jest propozycja bliska stanowisku, że należy bardzo szybko procedować. No, zobaczymy. Ja bym zostawił ostateczną decyzję panom przewodniczącym. Dziękuję.

### **Przewodniczący Stanisław Gogacz:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję państwu za ciekawą dyskusję. Ta dyskusja pokazała, jak dużo nowych wątków się pojawia. Myślę, że kiedy będzie się odbywało nasze następne spotkanie, zaproponuję, żebyśmy prowadzili dyskusję artykuł po artykule, czyli żebyśmy omawiali poszczególne artykuły. Ta dzisiejsza dyskusja była bardzo potrzebna, bo poznaliśmy nasze opinie co do całości tego projektu.

Korzystając jeszcze z państwa obecności, proszę, tak jak już wcześniej powiedziałem... Bo te opinie zostały napisane dużo wcześniej. Być może dzisiejsza dyskusja podsunęła państwu jakieś nowe pomysły, zasugerowała jakieś inne spojrzenie na tę ustawę. Jeżeli tak, to proszę, żebyście przesłali uzupełnienie tych opinii, które zostały już przedstawione.

Zamykam posiedzenie trzech połączonych komisji.

A za dzisiejszą dyskusję bardzo dziękuję. Do widzenia państwu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 41)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii